
GRUDZIEŃ 2025

NUMER 10

ABSOLWENT

Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów Archeologii UAM



Stowarzyszenie
Absolwentów
Archeologii



Nasz ABSOLWENT

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI

<i>Absolwent</i> jubileuszowy – ludzie, miejsca, pamięć: Arkadiusz Marciniak, Lidia Żuk.....	3
--	---

NASZE STOWARZYSZENIE

Powyborcze uwagi. Po III Zjeździe Stowarzyszenia Absolwentów Archeologii UAM: Janusz Czebreszuk.....	5
---	---

Życzenia noworoczne.....	8
--------------------------	---

NASI ABSOLWENCI

Rzeczy nadal mówią. Jak archeologiczna uważność zaprowadziła mnie do sztuki współczesnej: Patrycja Rutkowska.....	9
--	---

NASZ WYDZIAŁ

Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prof. dr. hab. Johannesowi Müllerowi: Janusz Czebreszuk.....	14
--	----

<i>Hyperborea. Poznańskie studia nad epoką brązu i wczesną epoką żelaza</i> : Grzegorz Szczurek, Maciej Kaczmarek.....	17
---	----

1955 – rok obfitości: Lucyna Leśniak.....	22
---	----

NASZA ARCHEOLOGIA

Podróże ze sztuką naskalną: Andrzej Rozwadowski.....	32
--	----

Nasz ABSOLWENT

ARKADIUSZ MARCINIAK, LIDIA ŻUK

OD REDAKCJI

ABSOLWENT JUBILEUSZOWY – LUDZIE, MIEJSCA, PAMIĘĆ

Mija kolejny rok pełen wydarzeń, emocji i nadziei. Nie brakowało ich także w naszej akademickiej archeologii poznańskiej. Przedstawiamy je Państwu, świętując pierwszą małą rocznicę. Otóż obecny numer *Absolwenta* jest już dziesiątym, który oddajemy w Państwa ręce.

W poprzednim numerze Biuletynu pisaliśmy o wyborze nowych władz Stowarzyszenia. Ich zamierzenia na kolejną kadencję przedstawia Janusz Czebreszuk – nowo wybrany Prezes. Najważniejszym wydarzeniem w zbliżających się miesiącach będzie organizacja zjazdu absolwentów, który jest planowany na 23 maja 2026 roku. Będzie to znakomita okazja do ponownego spotkania – od ostatniego takiego wydarzenia mija już prawie siedem lat. Prosimy śledzić media społecznościowe, gdzie w najbliższych tygodniach umieszczane będą kolejne informacje o zbliżającym się spotkaniu. Liczymy na niezawodne Państwa przybycie.

Najważniejszym wydarzeniem ostatnich miesięcy na Wydziale było nadanie tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prof. dr. hab. Johannesowi Müllerowi z Uniwersytetu Christiana-Albrechta w Kilonii. Zasadność przyznania tej dystynkcji niemieckiemu archeologowi jest bezsporna. Przez ostatnie niemal trzy dekady blisko współpracuje z poznańskimi badaczami. Niewątpliwie najbardziej mierzalnym przejawem tej współpracy były badania wczesnobrązowej osady w Bruszczewie, prowadzone wspólnie z Januszem Czebreszukiem. Uroczystość nadania doktoratu honorowego prof. Müllerowi oraz jego naukową sylwetkę przedstawia w tym numerze ten ostatni.

W początkach listopada br. minęły dwa lata od śmierci Andrzeja Sikorskiego – naszego wydziałowego Kolegi i Przyjaciela. Z inicjatywy wielu osób z różnych kręgów, 17 listopada 2025 roku odsłonięta została specjalna brązowa tablica upamiętniająca Andrzeja. Tablica z napisem „Archeolog – Wykładowca – Poeta – Dziennikarz – Człowiek Głębokiej Wiary” powstała w odlewni dzieł sztuki w Lauchhammer i została umieszczona na ścianie Kanonii Fundi Godziemba przy ul. Ostrów Tumski 6 w Poznaniu – miejscu związanym z pracami archeologicznymi na Ostrowie Tumskim (ryc. 1, za: https://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news/aktualnosci%2Cc%2C20/odslonieto-tablice-upamietniajaca-andrzeja-sikorskiego%2C266774.html?utm_source=chatgpt.com).

W części *Nasi Absolwenci* przedstawiamy sylwetkę Patrycji Rutkowskiej. W swym esejku pokazuje ona, jak można łączyć archeologię ze sztuką współczesną, oraz w jaki sposób praktyka archeologiczna pozwoliła autorce na zbudowanie bardzo specyficznej relacji między tymi dziedzinami, doprowadzając do powstania oryginalnych projektów artystycznych. Pani Patrycja przywołuje w swym tekście maksimum Mariusza Kani z numeru 7 *Absolwenta*, mówiącą o tym, że archeologia nigdy nie kończy ze swoimi absolwentami, szczególnie z tymi, których drogi życiowe poprowadziły w inne obszary sfery zawodowej i twórczej aktywności.

Na część *Nasz Wydział* składają się, oprócz relacji z ceremonii nadania tytułu doktora honoris causa, jeszcze dwa teksty. W pierwszym z nich Grzegorz Szczurek i Maciej Kaczmarek przedstawiają serię wydawniczą *Hyperborea: Poznańskie studia nad epoką brązu i wczesną epoką żelaza*. W tym roku mija już dziesięć lat od jej powstania. W ramach serii prezentowane są

kompleksowe opracowania wyników badań stanowisk archeologicznych oraz monograficzne ujęcia wybranych zagadnień z tego okresu w zachodniej części ziem polskich. Dotychczas ukazało się 7 tomów, a ich znaczenie dla studiów nad obydwooma okresami jest trudne do przecenienia.

W artykule „1955 – rok obfitości” Lucyna Leśniak kontynuuje swoje dociekliwe peregrynacje po losach absolwentów poznańskiej archeologii, ze szczególnym uwzględnieniem okresu po zakończeniu II wojny światowej. Tym razem opisuje fenomen roku 1955, w którym tytuł magistra historii kultury materialnej, ze specjalizacją z prehistorii, uzyskały aż 44 osoby. W gronie tym znalazły się postacie, które przez kolejne dekady współdecydowały o kształcie polskiej archeologii. Byli wśród nich tak znaczący badacze, jak Eugeniusz Cnotliwy, Edwin Dzieciółowski, Danuta Jaskanis, Jan Jaskanis, Zbigniew Jasiewicz, Mateusz Łastowiecki, Tadeusz Malinowski, Jerzy Olczak, Kazimierz Siuchniński czy Stanisław Tabaczyński. Tekst opiera się na wnikliwej analizie bogatych zasobów źródłowych i ukazuje wyjątkowość fenomenu roku 1955. Prześledzenie losów jego najwybitniejszych przedstawicieli, działających w różnych obszarach archeologii, mogłoby w przyszłości stanowić znakomity przyczynek do badań nad genezą archeologii poznańskiej i jej specyfiką.

W części *Nasza Archeologia* swoje naukowe zainteresowania i osiągnięcia prezentuje Andrzej Rozwadowski. Jest on uznanym i cenionym badaczem sztuki naskalnej, a swe badania prowadził w różnych częściach świata. W intrygujący sposób pokazuje ten specyficzny obszar dociekań archeologii, nabywanie własnych kompetencji, kształtowanie warsztatu badawczego i porównawczy wymiar otrzymywanych rezultatów.



Ryc. 1. „Tablica pamiątkowa poświęcona Andrzejowi Sikorskiemu, odsłonięta 17 listopada na Ostrowie Tumskim w Poznaniu (kanonia Fundi Godziemba, ul. Ostrów Tumski 6)” (fot. G. Dembiński).

NASZE STOWARZYSZENIE

JANUSZ CZEBRESZUK

POWYBORCZE UWAGI. PO III ZJEŹDZIE STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW ARCHEOLOGII UAM

Z końcem czerwca upłynęła kadencja władz Stowarzyszenia Absolwentów Archeologii UAM. Podczas posiedzenia III Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego, który odbył się 28 czerwca br., wybrano nowe władze na kolejną kadencję.

W pierwszej kolejności Walne Zgromadzenie podsumowało działalność Stowarzyszenia w ostatniej kadencji, kiedy to kierował nim Zarząd w następującym składzie: Prezes – koleżanka Hanna Kóčka-Krenz (ryc. 1), Wiceprezes – kolega Arkadiusz Marciniak, Sekretarz – kolega Marcin Ignaczak, Skarbnik – kolega Jacek Ratajczak oraz członkowie Zarządu – kolega Andrzej Michałowski i kolega Artur Sobucki. Zarząd i Komisja Rewizyjna złożyły swoje sprawozdania, które w trybie głosowania zostały przyjęte przez Walne Zgromadzenie. Ponadto wszyscy obecni wyrazili głębokie podziękowania ustępującemu Zarządowi za kilkuletnią, owocną pracę na rzecz naszego Stowarzyszenia. Szczególna wdzięczność należy się Prezes, koleżance Hannie Kóčke-Krenz za jej sprawne kierowanie Stowarzyszeniem. Dziękujemy bardzo!

Z naszym posiedzeniem związany był też wykład koleżanki Olgi Antowskiej-Gorączniak (ryc. 2), poświęcony postaci Pani Profesor Hanny Kóčki-Krenz, szczególnie Jej roli w badaniach Ostrowa Tumskiego w Poznaniu.



Ryc. 1. Podziękowania kolegów Andrzeja Michałowskiego i Marcina Ignaczaka dla koleżanki Hanny Kóčki-Krenz (fot. M. Sokalski).



Ryc. 2. Koleżanka Olga Antowska-Gorączniak w trakcie wykładu o Prof. dr hab. Hannie Kóčke-Krenz (fot. M. Sokalski).

W dalszej kolejności przegłosowane zostały zmiany w naszych władzach. Nie doszło do radykalnych przeobrażeń w postaci wymiany wszystkich członków Zarządu. Niemniej jednak nasz statut pozwala na maksymalnie dwie kadencje piastowania danego stanowiska przez jedną osobę, co wymusza pewne zmiany. Na stanowisku Skarbnika pozostał kolega Jacek Ratajczak (ryc. 3), co wszyscy uczestnicy zebrania przyjęli z wielką aprobatą, ponieważ Jego kompetencje i doświadczenie, a także głębokie zaangażowanie są nie do przecenienia w dalszej działalności władz Stowarzyszenia. W zarządzie pozostał także kolega Marcin Ignaczak (ryc. 4), ale funkcję sekretarza zamienił na fotel Wiceprezesa. Sekretarzem został kolega Robert Staniuk, a kolega Janusz Czebreszuk objął stanowisko Prezesa. Nowymi członkami zarządu zostali: koleżanka Lucyna Leśniak (ryc. 5) i kolega Bartosz Józwiak (ryc. 6).



Ryc. 3. Kolega Jacek Ratajczak (fot. M. Sokalski).



Ryc. 4. Kolega Marcin Ignaczak (fot. M. Sokalski).



Ryc. 5. Koleżanka Lucyna Leśniak (fot. M. Sokalski).



Ryc. 6. Kolega Bartosz Józwiak obok kolega Przemysław Makarowicz (fot. M. Sokalski).

W dalszej kolejności przegłosowano skład komisji rewizyjnej. W tajnym głosowaniu wybrano koleżankę Mirosławę Ciesielską oraz kolegę Pawła Dębowskiego.

Ostatnim punktem „wyborczej” części obrad było skompletowanie składu sądu koleżeńkiego. W tajnym głosowaniu członkiniami naszego sądu zostały koleżanki: Ewa Bugaj, Mariola Dutkiewicz oraz Magdalena Piotrowska.

Pokłosiem zjazdu wyborczego była rozmowa nowego prezesa z redaktorem naczelnym *Absolwenta*, dotycząca kontynuacji pracy dotychczasowego składu redaktorskiego. Kolega Arkadiusz Marciniak skonsultował się w tej sprawie z koleżanką Lidią Żuk i oboje odpowiedzieli pozytywnie na prośbę prezesa, więc skład redakcji pozostał bez zmian. Chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować Obojgu za dotychczasową wspaniałą pracę i wyrazić nadzieję, że będzie ona kontynuowana w przyszłości z równie dobrymi efektami.



Jednym z głównych tematów diskutowanych w trakcie walnego zebrania była sprawa składek i kierunków przyszłej działalności naszego Stowarzyszenia (ryc. 7). Bołączką powszechną w tego typu organizacjach jest ściągłość składek członkowskich. Mimo stałych starań naszego skarbnika, efekty nie były zadowalające. Walne Zgromadzenie po wielowątkowej dyskusji zdecydowało jednak, by nie wszczynać restrykcyjnych kroków w tym względzie.

Ryc. 7. W trakcie obrad (fot. M. Sokalski).

Następnie poddano pod głosowanie dwie uchwały. Uchwałę Walnego Zgromadzenia zobowiązującą Zarząd SAA UAM do komunikacji z członkami Stowarzyszenia w celu zwiększenia ściągalności składek – w tej kwestii głos „za” oddało 17 osób obecnych na sali, nikt się nie wstrzymał, nikt nie był przeciw. Intencją Walnego Zgromadzenia było przynaglanie Zarządu do systematycznego przypominania członkom kwestii składkowej w formie ogólnych apeli, jak i indywidualnych kontaktów mailowych.

Jako kolejną głosowano Uchwałę Walnego Zgromadzenia zobowiązującą Zarząd SAA UAM do organizacji spotkania absolwentów archeologii UAM w najbliższym możliwym terminie. W tej kwestii także głosowało 17 osób i wszystkie były „za”.

Nowy Zarząd zdaje sobie sprawę, że głównym celem powołania naszego Stowarzyszenia było tworzenie warunków do jak najpełniejszego podtrzymywania więzi Absolwentów archeologii z ich Alma Mater. Chcemy też być narzędziem do budowania lub odtwarzania kontaktów Absolwentów między sobą. Dlatego też **pierwszą propozycją nowego Zarządu jest organizacja spotkania absolwentów. Proponujemy, by miało ono miejsce 23 maja 2026 roku. Już teraz sugerujemy rezerwację tego terminu!** Byłoby to wykonanie zadania nałożonego na Zarząd uchwałą Walnego Zgromadzenia. Dokładniejsze informacje będziemy przekazywać pocztą elektroniczną i umieszczać na naszej stronie. Pragniemy poinformować, że jesteśmy otwarci także na wspieranie inicjatyw naszych absolwentów mających na celu organizację spotkań w mniejszym gronie, przykładowo: zjazdów roku czy ekspedycji, jak również innych nieformalnych grup, które zaistniały w okresie studiów. Proszę w takich sprawach kontaktować się z Prezesem Zarządu.

Zbliżamy się także do bardzo ważnej rocznicy dla społeczności absolwentów archeologii UAM. W 2027 roku mija 100 lat od powstania Koła Naukowego na archeologii. Aktualne władze Koła intensywnie się do tej rocznicy przygotowują, a my staramy się ich wspierać na miarę naszych możliwości.

W imieniu całego Zarządu serdecznie zapraszam do współpracy i w uśmiechniętej formie (ryc. 8) przypominam o składkach.

Proszę także o przyjęcie najlepszych życzeń z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz na nowy 2026 rok: z nadzieją, że będzie lepszy od poprzedniego!



Ryc. 8. Wspólne zdjęcie z prof. Józefem Kostrzewskim (fot. M. Sokalski).



Składamy Państwu najlepsze życzenia na Nowy Rok 2026.

Niech przyniesie on satysfakcję z podejmowanych wyzwań, inspirujące spotkania oraz pomyślność zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym.

Oby był czasem twórczych planów, ich pomyślnej realizacji i dobrych odkryć
– nie tylko naukowych.

Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Redaktorzy ABSOLWENTA

Nasi Absolwenci

PATRYCJA RUTKOWSKA

RZECZY NADAL MÓWIĄ. JAK ARCHEOLOGICZNA UWAŻNOŚĆ ZAPROWADZIŁA MNIE DO SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ

Okazuje się, że archeologia i sztuka współczesna potrafią mieć wiele wspólnego. Mimo, że aktualnie nie „działam” archeologicznie (choć zdarza mi się tęsknić za klimatem wykopalisk), to metodologia pozostaje fundamentem mojej pracy i sposobu narracji. Bardzo spodobało mi się zdanie w artykule Mariusza Kani: „Nie mam pojęcia ilu absolwentów archeologii pracuje w zawodzie, ale jedno wiem na pewno, archeologię można skończyć, ale archeologia nigdy nie kończy ze swoimi wychowankami.” (Kania 2024: 6). Tak też było w moim przypadku, archeologia ze mną nie skończyła. W trakcie studiów, a nawet jeszcze wcześniej, miałam poczucie, że funkcjonuję trochę pomiędzy światami – sztuką a archeologią.

Ukończyłam Liceum Plastyczne im. Piotra Potworowskiego w Poznaniu, a moją pracą dyplomową były plakaty i materiały promujące rezerwat archeologiczny Genius Loci na Ostrowie Tumskim. Rezerwat niesamowicie mnie zaintrygował, szczególne wrażenie zrobił na mnie przekrój wału grodu poznańskiego oraz mury siedziby biskupa Lubrańskiego, które znajdują się *in situ*. Ten etap zakończyłam z tytułem zawodowym plastyczki, a dyplom naturalnie skierował mnie w stronę studiów archeologicznych na poznańskim UAM.

Na uczelni szybko dałam się poznać jako rysownicza-dokumentalistka i graficzka. Angażowałam się w projekty graficzne na rzecz środowiska studenckiego, zwłaszcza w Kole Naukowym Studentów Archeologii (ryc. 1) oraz w Eksperymentalnym Obozowisku Epoki Kamienia. Projektowałam plakaty oraz identyfikację wizualną warsztatów i konferencji studenckich, tworzyłam logotypy do różnych działalności i inicjatyw (jak choćby dobrze znana na uczelni PYRAC). Wykonywałam projekty okładek do książek naukowych, ale także rysunki dokumentacyjne artefaktów, ilustracje i tablice archeologiczne. Mimo, że grafika komputerowa i dokumentacja należą do dwóch różnych światów, to jednak dla mnie jako plastyczki uzupełniały się: rysunek wymagał ode mnie precyzji, uważności na detal i jak największego obiektywizmu, a grafika komputerowa pozwalała na większą swobodę i możliwość przełożenia trudnych zagadnień naukowych na lżejszy i bardziej przystępny obraz.

Jednym z najważniejszych doświadczeń na mojej ścieżce były trzy sezony (2017-2019) wykopalisk w Egipcie, na Pustyni Zachodniej,



Ryc. 1. Przykład grafiki: plakat promujący XVII Międzynarodową Interdyscyplinarną Sesję Studentów IP UAM, 2015 (fot. archiwum prywatne autorki).

na stanowisku Berget El Sheb (Góra lśniących kamieni) w projekcie *W oczekiwaniu na deszcz. Gospodarka, kultura, wierzenia neolitycznych pasterzy dzisiejszej Pustyni Zachodniej w Egipcie*, pod kierownictwem prof. dr. hab. Michała Kobusiewicza i jego zastępcy dr. Przemysława Bobrowskiego (ryc. 2).



Ryc. 2. Berget El Sheb, Egipt, Pustynia Zachodnia, 2017 (fot. archiwum prywatne autorki).

Celem ekspedycji było przebadanie kompleksu osadniczego społeczeństw z młodszej epoki kamienia (neolitu), funkcjonujących w okresie od ok. 7000 do 4000 p.n.e., żyjących w warunkach przypominających sawannę i rozwijających gospodarkę opartą na hodowli bydła oraz łowiectwie. Teren obejmował nieckę paleojeziora, do którego ówczesnie kierowały się roślinożerne zwierzęta. Praca w monumentalnej przestrzeni pustynnej zrobiła na mnie duże wrażenie. Miejsce ma głęboką i wielowarstwową historię, a jednocześnie jest krajobrazem testującym wytrzymałość badacza, zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Moim zadaniem na ekspedycji była dokumentacja rysunkowa zabytków oraz obiektów. Każdy artefakt, ślad w ziemi, ułożenie kamieni ma szansę ujawnić się na nowo, a ja rysując w terenie czułam, że mam bardzo osobisty kontakt z miejscem.

Niedługo po moim powrocie z drugiego sezonu wykopalisk rozpoczęła się współpraca Eksperymentalnego Obozowiska z Epoki Kamienia (do którego należałam) z Uniwersytetem Artystycznym w Poznaniu. Wtedy po raz pierwszy część mojej dokumentacji rysunkowej (m.in. z Berget El Sheb) pojawiła się na wystawie grupowej *Archeologia miejsca. Przedmioty wyobrażone* w Galerii Śluz (Brama Poznania, 2018). Później, w lekko zmienionej formie, ale również z moimi rysunkami, prezentowana była wystawa *Nierzeczywiste. Przedmioty wyobrażone* w Muzeum Archeologicznym w Biskupinie (2018/2019). Zobaczyłam, jak dokumentacja przestaje być tylko informacją i zaczyna funkcjonować jako dzieło sztuki, mówiące innym językiem.

Obecnie staram się o dofinansowanie na przygotowanie wystawy poświęconej Górze lśniących kamieni. Chciałabym spojrzeć na ekspedycję nie tylko pod kątem ogromnej wartości naukowej, ale również emocjonalnej i egzystencjalnej.

Moja praca magisterska poświęcona była sztuce naskalnej Sudanu, dokładnie stanowisku Bir Nurayet, które od tysiącleci było zamieszkiwane przez różne grupy społeczne. Głównym jej celem było uchwycenie relacji pomiędzy sztuką naskalną a odbiorcą oraz relacji między samymi przedstawieniami. Ważny był aspekt krajobrazu: chciałam zastanowić się nad zmiennością percepcji otoczenia – w jaki sposób społeczności, które pojawiały się w tym miejscu postrzegały sztukę już istniejącą. Czy widziały w niej twórczość nadprzyrodzoną? Czy zachęcała do stworzenia swoich własnych wersji? Czy adaptowały istniejące formy? Czy może pozostawały wobec nich obojętne? Te doświadczenia badawcze miały wpływ na moje podejście do sztuki współczesnej: patrzę na dzieła, miejsca i krajobrazy przez pryzmat ich biografii i zadaję dużo pytań.

Po studiach moim pierwszym doświadczeniem artystycznym było współorganizowanie projektu *Rusałka – jezioro, które łączy*, realizowanego cyklicznie od 2021 roku w ramach festiwalu Fundacji *Barak Kultury*. Projekt popularyzuje tragiczną historię powstania jeziora, nie zatracając współczesnego przyrodniczego i rekreacyjnego waloru. Akwen został zbudowany podczas II wojny światowej nadludzką siłą więźniów żydowskich i polskich pracowników przymusowych. W ramach tego projektu stworzyłam identyfikację wizualną festiwalu, plakaty, materiały promocyjne, animacje poklatkowe, grafiki social media oraz wystawy (ryc. 3).

Ryc. 3. Pocztówka promująca festiwal *Rusałka - jezioro, które łączy*, 2024 (fot. archiwum prywatne autorki).



Szczególnym doświadczeniem była wystawa *Steineck*, zrealizowana w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 14 w Poznaniu, im. Józefa Kostrzewskiego. W 1940 roku, budynek szkoły został przekształcony w obóz Steineck, gdzie władze hitlerowskie więziły (głównie) Żydów. Właśnie ci więźniowie pracowali przy budowie jeziora Rusałka. Wystawa zaprojektowana *in situ* przybliży historię Steineck i jego więźniów, zwłaszcza Zalmana Kłodawskiego. Po wojnie utrzymywał bliską więź z uczniami szkoły, listownie opisywał jak wyglądały realia obozu Steineck. Na weekend (we wrześniu 2021) szkolne pomieszczenia zmieniły swój sens, powróciły warstwy historyczne z II wojny światowej. Opierając się na danych archiwalnych i listach Kłodawskiego, stworzyłam wystawę, tworząc instalacje/scenografie, tablice historyczne, oraz gabloty z pamiątkami po Zalmanie Kłodawskim (ryc.4).

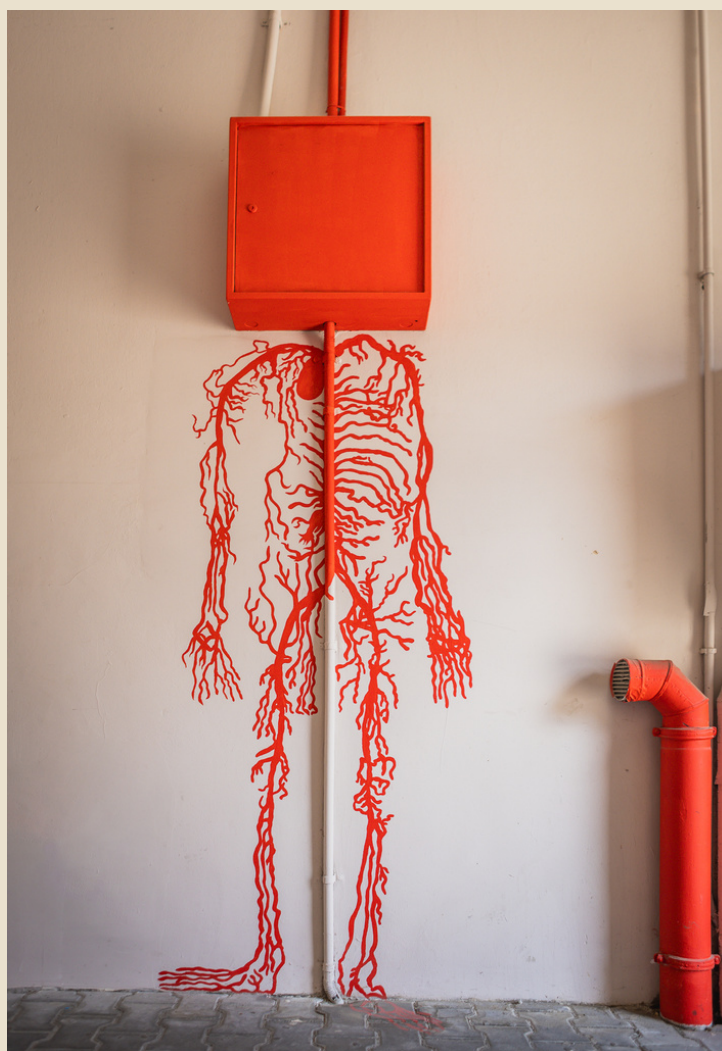
Ryc. 4. Wystawa *Steineck*, instalacja przedstawiająca salę przesłuchań/tortur, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 14 w Poznaniu, mała sala gimnastyczna (fot. A. Krotofil, archiwum *Baraku Kultury*).

W trakcie pracy wracałam myślami do dyplomu z Liceum Plastycznego i rezerwatu Genius Loci. Chociaż tematy są różne, metodologia została podobna.

Kolejnym działaniem, o którym chcę wspomnieć, jest *Brama Doktora Marcina* przy Alejach Marcinkowskiego 21, zrealizowane w ramach projektu *Wspólne podwórko* Fundacji *Barak Kultury* (ryc. 5). Dokładnie, jest to brama wjazdowa na podwórko, wcześniej zaniedbana. Po odmalowaniu ścian przez ZKZL, zaprojektowałam i wykonałam murale nawiązujące do zawodu patrona ulicy, czyli Karola Marcinkowskiego – lekarza, chirurga, położnika i społecznego aktywisty. W swej działalności kierował się przede wszystkim dobrem pacjentów, nie zważając na ich status społeczny. Zaskarbił sobie tym sympatię mieszkańców, był nazywany „Doktorem Marcinem”, stąd nazwa bramy. Przy tworzeniu murali korzystałam z XIX-wiecznych rycin medycznych, ponieważ miałam nadzieję, że może podczas studiów, czy praktyki lekarskiej, zetknął się z nimi. Stałe elementy bramy – skrzynki, rury, wnęki – włączyłam do projektu, nadając im nową funkcję. Istotny był dla mnie także kontekst miejsca – w bramie znajdują się: przychodnia lekarska, Centrum Praw Kobiet oraz Centrum Profilaktyki Uzależnień. Marcinkowski, który dzisiaj pewnie zostałby uznany za aktywistę, czułby się tu jak u siebie w domu.

Zresztą mieszkał na ul. Podgórznej 6, więc miałby niedaleko. W trakcie tworzenia murali zastanawiałam się, jak wpłynie to na sąsiedzką społeczność, jak zareagują przechodnie, oraz martwiłam się, czy ich obecność nie zachęci wandalów do zniszczenia ścian bramy czy instalacji tam zamontowanych – moje obawy można porównać do rozważań nad sztuką naskalną. Ale co ciekawe, od powstania murali (czyli od września 2024 r.) nikt nie próbował ich zniszczyć. Zmieniły one przestrzeń i wpłynęły na społeczność – zamontowano kamery i dodatkowe oświetlenie, a sąsiedzi zaczęli dbać o bramę, pilnując jej zamknięcia nocą. Brama poprzez sztukę stała się uporządkowanym i bardziej przyjaznym miejscem.

Ostatnim projektem, który chcę przytoczyć i w którym czuję silny wpływ archeologicznego myślenia jest *Wystawa Plakatów Nieaktualnych*, stworzona z okazji 20-lecia Fundacji *Barak Kultury* (ryc.6). Po dwóch dekadach Fundacja wróciła do pierwszego podejmowanego tematu – śmierci – traktowanej jako metafora przemiany i nowego początku, w lekko groteskowej formie. Moim zadaniem było zaprojektowanie i wykonanie wystawy na ten temat. Pomyślałam o plakatach z dwóch dekad działalności Fundacji, bo to medium nie tylko informacyjne, ale również związane z pamięcią, wspólnotą, czasem i wspomnieniami. Jako graficzka wpisuję datę „śmierci”, czasem również datę „narodzin” plakatu. Jedne żyją dzień, inne dwa tygodnie, a niektóre nawet miesiąc. Przypieczętuję ich los. Patrząc na nie jak na obiekty z własną historią – powstanie, użycie, zapomnienie, ale również jak na możliwość ich powrotu.



Ryc. 5. Mural anatomiczny, Brama Doktora Marcina, Aleje Marcinkowskiego 21, Poznań (fot. A. Krotofil, archiwum *Baraku Kultury*).

Wykorzystałam tutaj ponownie analizę biografii rzeczy, bo dobrze oddaje to, co mnie w nich interesuje: każdy plakat ma swoje życie, a jego „śmierć” to tylko formalny koniec funkcji, który może stać się punktem wyjścia do nowego odczytania.



Na początku pisania artykułu myślałam, że skupię się głównie na grafikach, ilustracjach i tablicach archeologicznych skierowanych do środowiska naukowego. Jednak zrozumiałam, że archeologia wpłynęła na mnie głębiej – nauczyła mnie patrzeć na różne przedmioty, miejsca i sytuacje w perspektywie ich historii i życia, kontekstach i funkcji. Zastanawiam się nad wpływem murali na otoczenie, nad życiem i „śmiercią” plakatów, nad wielowarstwowością i biograficznością miejsc. Nadal lubię pracę w terenie, mam dobrą orientację w przestrzeni, zmysł do detali oraz umiejętność improwizacji (gdy trzeba poradzić sobie w nieszablonowy sposób) – wszystko to wyniosłam z praktyk wykopaliskowych. Choć część wiedzy teoretycznej pewnie ulega zapomnieniu lub zesterzeniu, to sposób myślenia i radzenia sobie z problemami jest w dużej mierze zasługą archeologii.

Ryc. 6. Plakat promujący *Wystawę Plakatów Nieaktualnych*, Barak Kultury, 2025 (fot. archiwum prywatne autorki).

Patrząc wstecz, widzę, że cała moja ścieżka – od plakatów dla rezerwatu archeologicznego, przez rysunki dokumentacyjne wykopalisk, pracę magisterską, aż po projekty artystyczne – to proces nieustannego wydobywania znaczeń, historii i życia przedmiotów i miejsc. Archeologiczna uważność pozwala mi obserwować, interpretować i przekształcać rzeczywistość, a sztuka daje możliwość nadania tym historiom nowego głosu, formy i kontekstu.

Bibliografia

Kania M. 2024. Sztuka naskalna w środku lasu deszczowego. Zapis z wyprawy na Borneo, *Absolwent* 7: 6-9.

Nasz Wydział

JANUSZ CZEBRESZUK

UROCZYSTOŚĆ NADANIA TYTUŁU DOKTORA HONORIS CAUSA UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU PROF. DR. HAB. JOHANNESOWI MÜLLEROWI

W dniu 8 grudnia 2025 roku odbyła się w Ali Lubrańskiego Collegium Minus UAM uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prof. dr. hab. Johannesowi Müllerowi. Uroczystość prowadziła JM Rektor UAM, prof. dr. hab. Bogusława Kaniewska (ryc. 1) i brało w niej udział liczne grono członków Senatu UAM oraz goście z wielu wydziałów naszej uczelni a także z innych uniwersytetów (m.in. Uniwersytetu Jagiellońskiego i Łódzkiego) (ryc. 2, 3).



Ryc. 1. JM Rektor UAM prof. Bogumiła Kaniewska przekazuje dyplom doktora honorowego UAM prof. Johannesowi Müllerowi (fot. W. Gardasz).



Ryc. 2. Ogólny widok z uroczystości. Przemawia JM Rektor UAM prof. Bogumiła Kaniewska (fot. W. Gardasz).



Ryc. 3. Uczestnicy uroczystości (fot. W. Gardasz).

W trakcie uroczystości, poza Panią Rektor, głos zabierali Dziekan Wydziału Archeologii prof. dr hab. Andrzej Michałowski (ryc. 4) i prof. dr hab. Janusz Czebreszuk, który pełnił funkcję

promotora (ryc. 5). Recenzentami w procesie nadania doktoratu honorowego byli prof. dr hab. Marzena Szmyt (UAM), prof. dr hab. Sylwester Czopek (Uniwersytet Rzeszowski) i prof. dr hab. Sławomir Kadrow (UMCS w Lublinie). Wykład wygłosił także Doktor Honorowy (ryc. 6). Był on zatytułowany *Monuments and Power: An Interpretative Archaeological Study of Megaliths and Social Stratification in Nagaland*. Uroczystość uświetnił swoim występem Chór Akademicki UAM.



Ryc. 4. Wystąpienie Dziekana Wydziału Archeologii prof. Andrzeja Michałowskiego (fot. W. Gardasz).



Ryc. 5. Wystąpienie promotora prof. Janusza Czebreszuka (fot. W. Gardasz).



Ryc. 6. Przemawia Doktor honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prof. Johannes Müller (fot. W. Gardasz).

Prof. dr hab. Johannes Müller jest niemieckim archeologiem, profesorem na Uniwersytecie Christiana-Albrechta w Kilonii (CAU), Dyrektorem Instytutu Pra- i Protohistorii. Specjalizuje się w badaniach społeczeństw z epoki neolitu i brązu w Eurazji i Afryce (głównie od VI do I tys. p. Chr.). Zajmuje się zwłaszcza długotrwałymi i wielkoskalowymi procesami kulturowymi. Jego zainteresowania obejmują także teorię archeologii, jak również badania etnoarcheologiczne. Jest autorem lub redaktorem 48 monografii oraz 389 artykułów w czasopiśmie i rozdziałów w monografiach zbiorowych. Wypromował 59 doktorów i 5 doktorów habilitowanych. Aktualnie kieruje projektem ERC, szkołą podyplomową *Human Development in Landscapes* w ramach Niemieckiej Inicjatywy Doskonałości oraz klasterem doskonałości ROOTS (wszystkie te działania na Uniwersytecie w Kilonii).

Zaangażowanie prof. Müllera w rozwój światowej archeologii zostało uhonorowane tytułem „Honorary Research Associate” Uniwersytetu Cambridge (Wielka Brytania). W 2019 i 2023 roku otrzymał On „Shanghai Archaeology Forum Award” za badania nad europejskimi pradziejami oraz najstarszymi założeniami protomiejskimi w Europie. Warto podkreślić, że jest drugim naukowcem – po znanym brytyjskim archeologu sir Colinie Renfrew – któremu przyznano dwie nagrody szanghajskiego forum.

Prof. Müller jest bardzo zasłużony dla rozwoju współpracy między UAM a uniwersytetami niemieckimi, głównie CAU (ryc. 7). Od 1998 roku po dziś dzień intensywnie współpracuje z badaczami z UAM, realizując z nimi wspólne projekty wykopaliskowe, przygotowując publikacje i organizując sympozja naukowe. W 2019 roku został odznaczony medalem „Zasłużony dla UAM”. We współpracę z prof. Müllerem włączeni są liczni naukowcy (archeolodzy, geografowie, fizycy) z różnych jednostek organizacyjnych naszego uniwersytetu. Są to: prof. dr hab. Marzena Szmyt, dr Paulina Suchowska-Ducke, prof. dr hab. Janusz Czebreszuk, prof. dr hab. Przemysław Makarowicz, prof. dr hab. Arkadiusz Marciniak, prof. dr hab. Włodzimierz Rączkowski, prof. UAM dr hab. Jakub Niebieszczański, dr Robert Staniuk (wszyscy z Wydziału Archeologii), prof. UAM dr hab. Iwona Hildebrandt-Radke (Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych), prof. dr hab. Tomasz Goslar (Wydział Fizyki) oraz prof. UAM dr hab. Mateusz Jaeger (Kolegium Europejskie w Gnieźnie).

Prof. Johannes Müller jest pierwszym honorowym doktorem, którego kandydaturę wysunął Wydział Archeologii. W dziejach uniwersytetu było jeszcze czterech doktorów honorowych – archeologów: prof. J. Kostrzewski (1960), prof. A. Okładnikow (1974), prof. W. Hensel (1989) i prof. M. Müller-Wille (1995). Ten ostatni także był związany z Uniwersytetem w Kilonii.



Ryc. 7. Po przekazaniu dyplomu, stoją od lewej prof. Janusz Czebreszuk, JM Rektor UAM prof. Bogumiła Kaniewska, doktor honorowy UAM prof. Johannes Müller i dziekan Wydziału Archeologii prof. Andrzej Michałowski (fot. W. Gardasz).

**HYPERBOREA. POZNAŃSKIE STUDIA NAD EPOKĄ BRĄZU
I WCZESNĄ EPOKĄ ŻELAZA**

Hyperborea to seria wydawnicza Wydziału Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, poświęcona problematyce badań nad epoką brązu i początkami epoki żelaza. Począwszy od 2015 roku na jej kartach prezentowane są, w postaci dwujęzycznych (polsko-angielskich), zamkniętych tematycznie woluminów, kompletne opracowania wyników badań stanowisk archeologicznych oraz monograficzne ujęcia wybranych zagadnień dotyczących sygnalizowanego w tytule serii okresu pradziejów w zachodniej części ziem polskich.

Tytuł serii *Hyperborea* (gr. Ὑπερβόρῃ(οι), łac. Hyperborei – północny) odwołuje się do mitycznej krainy umieszczanej przez pisarzy antycznych gdzieś na północy Europy, za Górami Ryfejskimi, których lokalizacji, mimo łączenia ich z Alpami, Uralem, a nawet Karpatami i Sudetami, nie udało się dotąd ustalić; odwołuje się do legendarnych Hiperborejczyków określanych jako lud szlachetny, długowieczny i szczęśliwy, żyjący w dostatnim kraju o łagodnym klimacie i urodzajnych ziemiach, ślący poprzez Scytów – jak wspomina Herodot (IV: 238–240) – do świątyni Apollina na Delos „dary ofiarne owinięte w słomę pszeniczną”. Umownie i naukowo niezobowiązująco z mityczną krainą leżącą „z tamtej strony Boreasza” kojarzymy również dorzecza Odry i Wisły. Stąd też prace poświęcone dziejom społeczności, które zasiedlały wspomniane obszary od początków pierwszego tysiąclecia p.n.e. nazywamy *Hyperboreą*.

Koncepcja serii jest pokłosiem niezliczonych „narań produkcyjnych”, które prowadziliśmy z niemalą intensywnością od 2013 roku. To wówczas zrodziły się pomysły skoncentrowane wokół konieczności monograficznego opracowania fundamentalnych stanowisk sepulkralnych z szeroko pojętej strefy nadodrzańskiej, które z różnych powodów od lat były nam bliskie. W szczególności, w początkowym okresie tworzenia serii, towarzyszyła nam nieznosna myśl o zalegających w magazynach inwentarzach setek pochówków, które bezsprzecznie należy poddać naukowej obróbce. Paradoksalnie, to bogactwo materiałów, jak stwierdził blisko 80 lat temu Zdzisław Durczewski „odstrasza badaczy” (Durczewski 1938/46: 1). Nam ten strach szczęśliwie był obcym, a ideę pracy u podstaw wynieśliśmy z rodzinnych, wielkopolskich domów. Kiedy zaczynaliśmy, jeden z nas dopiero co uzyskał habilitację, drugi właśnie reaktywował się naukowo po 12 latach rozbratu z ukochaną archeologią. Jak czas pokazał, zespół został skrojony przynajmniej poprawnie, a owoce ostatniej dekady w postaci siedmiu monograficznych tomów są tego najlepszym świadectwem.

Rok 2015 przyniósł dubeltową inicjację serii. Po dziesięciu miesiącach golgoty przyszło nam cieszyć się dwoma pierwszymi tomami „bordowego dziecka”, jak mamy w zwyczaju pieszczotliwie określać naszą serię. Słowo golgota nie zostało użyte tutaj na wyrost. Pełni zapału, aby nie napisać hurraoptymizmu, złożyliśmy wnioski o dofinansowanie zadań w trybie jednorocznym. Wykonanie w tak krótkim czasie kompletu dokumentacji rysunkowej, fotograficznej, licznych analiz specjalistycznych, tłumaczenia na język angielski, o naukowym opracowaniu całości i pracach redakcyjnych nie wspominając, graniczyło wręcz z cudem (rozumianym za prof. Ajdukiewiczem jako tymczasowe zawieszenie praw przyrody). Satysfakcja z udostępnienia szerokiemu gronu badaczek i badaczy opracowań nekropolii w Dolicach na Pomorzu Zachodnim (Kaczmarek 2015) i w Szadku w południowo-wschodniej Wielkopolsce (Szczurek, Pudółko 2015) trud ten w pełni wynagrodziła. Nawet smutna przygoda z błędem na okładce pierwszego tomu i konieczność jej ponownego druku nie była w stanie przyćmić radości z zakończonego sukcesem aktu erygacji *Hyperborei*! (ryc. 1).

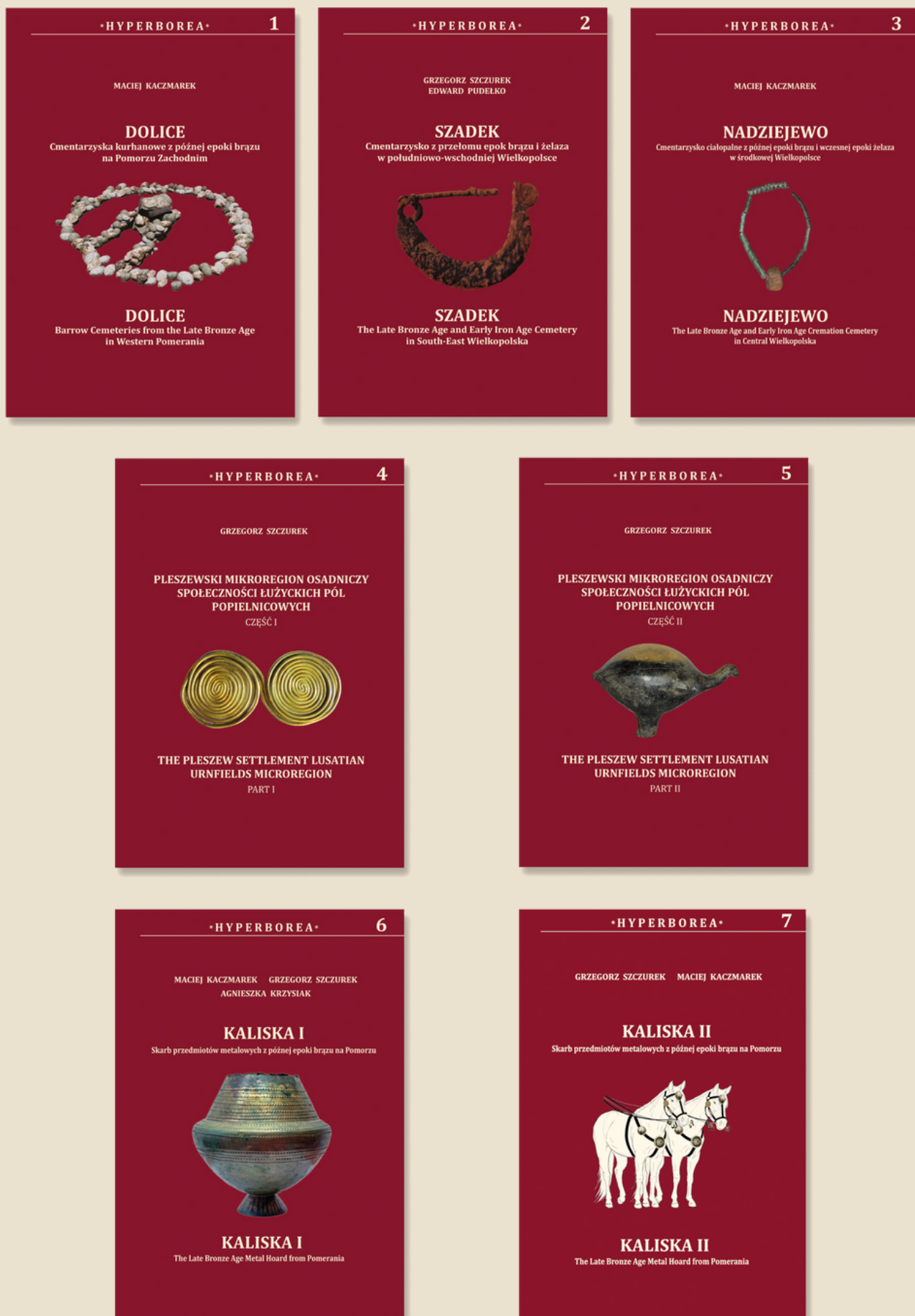


Ryc. 1. Pamiątkowa fotografia z promocji obu pierwszych tomów serii *Hyperborea* (fot. archiwum WA UAM).

To wówczas ukształtował się finansowy *modus operandi* naszego wydawniczego przedsięwzięcia. Były to początki funkcjonowania bardzo potrzebnego, ważnego programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – „Ochrona zabytków archeologicznych” (priorytet 5), wspierającego m. in. publikacje poświęcone stanowiskom badanym lata temu, które dotychczas nie doczekały się pełnego monograficznego opracowania. Wszystkie tomy, które dotychczas ukazały się w serii *Hyperborea*, zostały przygotowane w ramach realizacji zadań właśnie w tym, koordynowanym przez Narodowy Instytut Dziedzictwa, programie.

Kolejny, 3 tom opuścił drukarnię już w 2017 roku (Kaczmarek 2017). Monograficzne opracowanie znanej od XIX wieku nekropolii społeczności łużyckich pól popielnicowych w Nadziejewie na Równinie Średzkiej było postulowane od wielu dekad. Kilka lat publikacyjnej przerwy (2018–2020) nie było czasem dla serii straconym. Był to okres intensywnych prac, które przyniosły ofensywę wydawniczą lat 2021/2022. Cztery tomy wydane w zaledwie dwa lata poświęciliśmy zarówno problematyce osadniczej w Wielkopolsce, jak i fenomenowi składania do ziemi wyrobów z brązu na Pomorzu. I tak tomy 4 i 5 są rezultatem wieloletnich studiów nad zagadnieniem osadnictwa społeczności łużyckich pól popielnicowych w pleszewskim mikroregionie osadniczym (Szczurek 2021a, 2021b). To pierwsze szczegółowe ujęcie dla tego wycinka pradziejów w południowo-wschodniej Wielkopolsce. Natomiast dwa ostatnie tomy (6 i 7) zostały poświęcone wyjątkowym na skalę europejską skarbowi z Kalisk pod Białym Borem na Pomorzu Środkowym, które w ciągu zaledwie kilku lat od ich ujawnienia zostały szczegółowo opracowane i udostępnione naukowcom z całego świata (Kaczmarek, Szczurek, Krzysiak 2021; Szczurek, Kaczmarek 2022).

W ciągu dziesięciu lat od powołania do życia serii *Hyperborea: Poznańskie studia nad epoką brązu i wczesną epoką żelaza* ukazało się aż siedem tomów, co zdaje się najlepiej dokumentować naszą konsekwencję względem planów sformułowanych dekadę temu (ryc. 2). W świecie akademickich rozliczeń „z artykułów w wysokopunktowanych czasopismach zagranicznych” staramy się znaleźć czas na realizację publikacyjnych celów, które aktualnie zdają się nie być w naukowym mainstreamie. Niezmiennie bliska jest nam idea wprowadzania do obiegu naukowego licznych serii materiałów archeologicznych, dotychczas udostępnionych badaczom jedynie w formie wybiórczej, bez prezentacji i opisu całych zespołów. Koncepcje, co naturalne, ulegają ciągłym zmianom, a gruntownie opracowane źródła pozostają dla przyszłych pokoleń jako podstawa do formułowania nowszych wniosków i spostrzeżeń.



Ryc. 2. Okładki wszystkich tomów serii *Hyperborea* (fot. M. Kaczmarek, G. Szczurek).

Tak się złożyło, że współredaktorzy serii są jednocześnie autorami/współautorami wszystkich wydanych dotąd tomów. Tylko w dwóch pracach skład autorów wyszedł poza grono redakcji: monografię nekropolii w Szadku współtworzył nieżyjący już niestety od 2024 roku Edward Pudelko z Kalisza, a pierwszy tom traktujący o fenomenalnych znaleziskach z Kalisk przygotowaliśmy z Agnieszką Krzysiak z Muzeum w Łęborku. Poszczególne tomy uzyskały interdyscyplinarny wymiar, który był wpisany od początku w charakter serii, dzięki licznemu gronu specjalistów z różnych dziedzin – w znakomitej większości autorów aneksów stanowiących integralną część poszczególnych woluminów (Marta Osypińska, Piotr Gunia, Bożena Pudelko, Sylwia Łukasik, Marcin Biborski, Janusz Stępiński, Mateusz Biborski, Antoni Szumny, Jerzy Wiśniewski, Marek Grześkowiak, Michał Borowski, Aldona Garbacz-Klempka, Małgorzata Perek-Nowak, Jan Strzałko, Wiesław Małkowski, Mariusz Fleszar, Łukasz Kowalski, Przemysław Niedzielski, Dawid Sych, Tomasz Sawoszczuk, Jakub Żurowski, Kamila Betyna, Maksym Mackiewicz, Sławomir Pietrzak, Tomasz Stępnik, Magdalena Przymorska-Sztuczka, Piotr Wroniecki, Małgorzata Żukowska, Agnieszka Tokarczuk, Piotr Godlewski). Od inicjacji serii w 2015 roku w redakcji technicznej wszystkich tomów dzielnie wspierał nas Leszek Szymański, odpowiedzialny także za skład, łamanie i druk. Setki rycin i grafik zaprezentowanych na łamach *Hyperborei* zawdzięczamy Aleksandrze Piaście. Współwydawcą ostatniego woluminu, poświęconego drugiemu skarbowi z Kalisk, była znana małopolska oficyna Profil-Archeo. Korzystając z okazji, wszystkim naszym dotychczasowym współpracownikom pragniemy w tym miejscu raz jeszcze podziękować za ich wkład i zaangażowanie!

Najbliższe lata z pewnością przyniosą nowe tomy, prace nad nimi już trwają. Wiele wskazuje na to, że będzie to powrót do źródeł, czyli studia nad wielkopolskimi nekropoliami ciałopalnymi przełomu epoki brązu i żelaza. Poza materiałami z nowszych badań wykopaliskowych w środkowej Wielkopolsce wciąż czekają na publikację, już na szczęście nieliczne, cmentarzyska ze strefy nadprośniańskiej.

10 lat, 7 tomów, 3339 stron. Czy było warto? Dla nas odpowiedź jest oczywista.

Lista tomów *Hyperborea*:

Kaczmarek M. 2015. *Dolice. Cmentarzyska kurhanowe z późnej epoki brązu na Pomorzu Zachodnim/Dolice. Barrow Cemeteries from the Late Bronze Age in Western Pomerania*. Hyperborea 1. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Instytut Prahistorii.

Szczurek G., Pudelko E. 2015. *Szadek. Cmentarzysko z przełomu epoki brązu i żelaza w południowo-wschodniej Wielkopolsce/Szadek. The Late Bronze Age and Early Iron Age Cemetery in South-East Wielkopolska*. Hyperborea 2. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Instytut Prahistorii.

Kaczmarek M. 2017. *Nadziejewo. Cmentarzysko ciałopalne z późnej epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w środkowej Wielkopolsce/Nadziejewo. The Late Bronze Age and Early Iron Age Cremation Cemetery in Central Wielkopolska*. Hyperborea 3. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Instytut Prahistorii.

Szczurek G. 2021a. *Pleszewski mikroregion osadniczy społeczności łużyckich pól popielnicowych, część I/The Pleszew Settlement Lusatian Urnfields Microregion, part I*. Hyperborea 4. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Archeologii.

Szczurek G. 2021b. *Pleszewski mikroregion osadniczy społeczności łużyckich pól popielnicowych, część II/The Pleszew Settlement Lusatian Urnfields Microregion, part II*. Hyperborea 5. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Archeologii.

Kaczmarek M., Szczurek G., Krzysiak A. 2021. Kaliska I. *Skarb przedmiotów metalowych z późnej epoki brązu na Pomorzu/Kaliska I. The Late Bronze Age Metal Hoard from Pomerania*. Hyperborea 6. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Archeologii.

Szczurek G., Kaczmarek M. 2022. Kaliska II. *Skarb przedmiotów metalowych z późnej epoki brązu na Pomorzu/Kaliska II. The Late Bronze Age Metal Hoard from Pomerania*. Hyperborea 7. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Archeologii, Wydawnictwo i Pracownia Archeologiczna Profil–Archeo.

Bibliografia

Herodot 2007. *Dzieje* (przekład S. Hammer). Warszawa: Czytelnik.

Durczewski Z. 1939/46. *Grupa górnośląsko–małopolska kultury łużyckiej w Polsce, Część I (Syntetyczna)*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.

1955 – ROK OBFITOŚCI

W lipcu 1950 roku Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił plan 6-letni, czyli plan rozwoju RP na lata 1950-1955 (*Ustawa* 1950). Zapisy ustawy nie pozostały bez wpływu również na funkcjonowanie wyższych uczelni, przeorganizowanych w wyniku przepisów wcześniejszych (*Ustawa* 1947), gdy wprowadzono zmianę w podziale toku studiów na dwa etapy (trzy- i dwuletni), wydłużając proces kształcenia o rok. Dotknęło to roczniki rozpoczynające studia w latach 1949/1950 oraz 1950/1951. Późniejsze modyfikacje objęły m. in. limity naborów oraz wprowadziły reorganizację procesu kształcenia, która polegała na tworzeniu zespołów katedr w miejsce istniejących dotychczas odrębnych jednostek dziedzinowych. Od roku akademickiego 1951/1952 podjęto decyzję o przywróceniu czteroletniego okresu studiów. Te przekształcenia odcisnęły wyraźne piętno również na studiach z zakresu archeologii¹. Sprawily, że w 1955 roku dyplomy ukończenia prehistorii, która była prowadzona w ramach Studium Historii Kultury Materialnej², otrzymały dwa roczniki absolwentów. O nich opowiada ten tekst.

Na łamach *Absolwenta* opublikowano już kilka artykułów, nawiązujących do omawianego okresu (Jasiewicz 2023; Leśniak 2023, 2024, 2025). Odnosiły się one jednak do pojedynczych osób. Tymczasem warto przyjrzeć się obu rocznikom w ujęciu globalnym, by zauważyć wspólnotę ich losów. Oba rozpoczynały studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego³, skończyły jest natomiast na jego Wydziale Filozoficzno-Historycznym⁴. Oba studiowały w Zespole Katedr Historii Kultury Materialnej, powstałym z połączenia Katedry Archeologii⁵, Katedry Etnografii⁶ oraz Katedry Archeologii Śródziemnomorskiej⁷. Absolwentki i absolwenci, którzy zdążyli uzyskać dyplom do grudnia 1955 roku (po wcześniejszym otrzymaniu zgody na przesunięcie terminu obrony), kończyli Uniwersytet Poznański, który od 24 grudnia tamtego roku nosił już nazwę Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (*Uchwała* 1955). Rozpoczynali studia w czasach kadencji Rektora prof. Kazimierza Ajdukiewicza, która zakończyła się w 1952 roku (Gan-Krzywoszyńska, Leśniewski 2016), kończyli je na uczelni kierowanej przez prof. Jerzego Suszkę (Antkowiak 2017). Przewodniczącym komisji egzaminacyjnej podczas egzaminów końcowych był ówczesny Dziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego zast. prof. dr Józef Kwiatek, często zastępowany przez Prodziekana prof. dr. Janusza Pajewskiego. Z punktu widzenia studentów prehistorii, ważniejszy był jednak skład grona pedagogicznego, z którym studencka brać stykała się bezpośrednio. Od 30 października 1950 roku Katedrą i Zakładem Archeologii Polski nie kierował już prof. Józef Kostrzewski, pozbawiony funkcji w trybie administracyjnym i skierowany na przymusową emeryturę⁸, po tym, gdy 25 lutego tego roku skończył 65 lat (Kaczmarek, Prinke 2023: 259). W tym samym czasie współpracę z UP zakończył także dr Bogdan Kostrzewski, dotychczas zatrudniony jako starszy asystent (*Kronika...* 1958: 362). W nowej sytuacji kierownikiem Katedry został, dotychczasowy adiunkt dr hab. Witold Hensel, który od 1 stycznia 1951 roku pracował na etacie zastępcy profesora, a od czerwca tegoż roku został zatrudniony jako profesor nadzwyczajny (*Kronika...* 1958: 370).

¹ Termin ten przyjmuję umownie, gdyż w omawianych latach nie stosowano go w odniesieniu do studiów, które obecnie rozumiemy pod tym pojęciem, co omawiam w dalszej części tekstu.

² Dalej w skrócie HKM.

³ Dotyczy to jedynie tych studentów studiów I stopnia HKM, którzy obydwie etapy zrealizowali w Poznaniu.

⁴ Reorganizację przeprowadzono 2 kwietnia 1952 roku (*Kronika...* 1958: 323).

⁵ Od początku roku akademickiego 1950/1951 dotychczasowy Instytut Prehistoryczny nosił nazwę Katedra i Zakład Archeologii Polski (tamże).

⁶ Powstała z przekształcenia Instytutu Etnologicznego w Katedrę i Zakład Etnografii (tamże).

⁷ Wówczas jeszcze Archeologii Klasycznej, przemianowanej na Śródziemnomorską w 1952 roku (tamże; *Kronika...* 1958: 371).

⁸ Tam więcej szczegółów.

Według dostępnych publikacji (*Kronika...* 1958: 341-343, 345; TMP 1955: 47; Białęcka, Bochenek 1981; Kaczmarek 1995: 252) oraz zachowanych dokumentów archiwalnych⁹, w 1955 roku tytuł magistra historii kultury materialnej, specjalizując się w prehistorii, uzyskały 44 osoby. W tej grupie znalazło się dwanaście absolwentek i tyłuż absolwentów po pięcioletnich studiach dwustopniowych oraz dwadzieścia osób po jednolitych studiach czteroletnich. W przypadku tego drugiego rocznika proporcje przedstawiały się odmiennie, gdyż kobiety stanowiły jedynie dwie piąte całego roku (8:12).

Osoby studiujące w latach 1950-1955 (na podstawie listy kończących studia II stopnia) urodziły się w latach 1928-1932, co oznacza, że rozpoczynały studia w wieku od 18 do 22 lat. Z kolei wiek osób rozpoczynających studia w 1951 roku był dużo bardziej zróżnicowany. Pomiędzy najstarszą a najmłodszą osobą było aż 10 lat różnicy. Ta ostatnia zdała maturę i rozpoczęła naukę na UP w wieku zaledwie 16 lat! Pozostali reprezentowali roczniki od 1927 do 1934. Łatwo zauważyć, że gdy w przypadku starszych studentów ich wczesne lata szkolne przypadły na okres przedwojenny, dla tych młodszych był to okres II wojny światowej. W ich życiorysach znajdujemy zatem najróżniejsze historie: nie mogłam/mogłem się uczyć, odbywałam/odbywałem edukację domową, uczestniczyłam/uczestniczyłem w tajnym nauczaniu, zmuszona byłam/zmuszony byłem chodzić do niemieckiej szkoły dla polskich dzieci. Po wojnie wszystkie te osoby starały się nadrobić zaległości i zdobyć również maturę. Na liście ukończonych przez nich szkół odnajdujemy przede wszystkim licea ogólnokształcące, ale również pedagogiczne oraz szkoły dla pracujących. Niektóre z tych osób rozpoczynały studia zaraz po maturze, inne zaś miały za sobą krótki okres pracy. I nie wszyscy marzyli o studiowaniu prehistorii, tym bardziej wciśniętej w ramy historii kultury materialnej. Niektórzy nie planowali nawet studiów na Uniwersytecie Poznańskim, a były również przypadki, że ktoś przenosił się, czy chociaż planował zmianę kierunku, w trakcie nauki. Wśród wymarzonych kierunków studiów, oprócz prehistorii, znajdowały się: archeologia klasyczna, etnologia i etnografia, historia, historia sztuki, nauki administracyjno-społeczne, polonistyka, technologia drewna i wychowanie fizyczne. Kandydatki i kandydaci składali wcześniej podania na Uniwersytet Łódzki i Warszawski, na Akademię Wychowania Fizycznego, a nawet do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi. Przenosili się z Uniwersytetu Jagiellońskiego, albo chcieli przenieść się na studia prawnicze. Świadek tamtych czasów, Leszek Dzięgiel, student HKM na UJ w Krakowie, późniejszy profesor etnologii tej uczelni, wspominał, że „[...] na wyższe uczelnie dostali się wszyscy, którzy na studia się zdecydowali. Ale wybrany kierunek pozwolono studiować zaledwie części” (Dzięgiel 1996: 83). Z dokumentów archiwalnych dowiadujemy się, że kilkoro z naszych bohaterów zostało przyjętych na HKM z odwołania. Chociaż ówczesna władza była negatywnie nastawiona do młodzieży z rodzin inteligenckich, deklarując: „Inteligencję pracującą będziemy ścinać!” (Dzięgiel 1996: 99), na studia HKM w Poznaniu dostały się m.in. córki dwóch profesorów UP.

Wiele z interesujących nas osób deklarowało przynależność do Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP), Związku Młodzieży Polskiej (ZMP), Służby Polsce (SP) oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (TPPR). Z czego to wynikało? „Pod koniec lat 40. utrwalający się i sadowiący coraz wygodniej system, otaczać począł również specyficzną troską rzeszę uczącej się młodzieży, by zapewnić sobie gromady posłusznych obywateli”, wspominał Dzięgiel (1996: 96). Na wzór radzieckiego Komsomołu powstał ZMP i zaczął wchłaniać nie tylko niegdysiejszych harcerzy, ale również osoby nienależące dotychczas do żadnych organizacji. Wiele z nich dołączyło do tych nowopowstałych zwyczajnie ze strachu. Dotyczyło to w szczególności sposób studentów, których rodzice mogli mieć przeszłość „niepoprawną politycznie” i w takiej sytuacji bezpieczniej było legitymować się przynależnością do organizacji, by nie prowokować zbytnej ciekawości służb pozostających na usługach władzy.

⁹ Numery sygnatur teczek studenckich z Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (dalej jako AUAM) podane są przy poszczególnych osobach. Przy tej okazji chciałabym gorąco podziękować pracownikom Archiwum UAM, p. dyrektor Annie Domalanus oraz p. Marcelowi Kąkolowi za odnalezienie wszystkich teczek. Szczególne podziękowania kieruję do Pana Marcela za wykonanie tak dużej liczby niezbędnych skanów.

Inne osoby podzielały ówczesnie panujące poglądy. Niewielu było szczerze oddanych nowej ideologii. Duża różnorodność uzasadnienia decyzji o przystąpieniu do ZMP odnosiła się zapewne także do osób studiujących HKM w Poznaniu w latach 1950-1955 (a członkostwo deklarowane było przez większość). Przynależność do tej organizacji mogła mieć znaczenie w momencie składania wniosku o przejście na studia, oznaczała bowiem rekomendację udzielaną przez nią poszczególnym kandydatkom i kandydatom.

Grupa studentek i studentów HKM, która podjęła studia w omawianym okresie, była w większości związana z Wielkopolską, głównie z Poznaniem (9 z 44) oraz jego bliższą lub dalszą okolicą (11). W gronie tym znalazło się także pięć osób, które urodziły się na kresach wschodnich i zmuszone sytuacją polityczną po II wojnie światowej przeprowadziły na tereny w nowych granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Na studia w Poznaniu zdecydowały się również osoby z obecnych województw: kujawsko-pomorskiego i mazowieckiego (po 4), śląskiego (3), lubelskiego i łódzkiego (po 2), a także pojedyncze osoby z województw małopolskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego oraz warmińsko-mazurskiego. Na tę różnorodność niewątpliwie wpływ miał fakt, iż na studia II stopnia w 1953 roku przyjechała do Poznania grupa dwunastu osób realizujących I etap HKM na Uniwersytetach Jagiellońskim (9) i Warszawskim (3), pragnących kształcić się dalej w zakresie prehistorii, co było wówczas możliwe na Uniwersytecie Poznańskim.

Rozpoczynający studia podpisywali następujące ślubowanie akademickie:

„Otrzymując obywatelstwo akademickie składam w ręce J.M. Rektora uroczyste ślubowanie, że będę wytrwale dążył... do zdobycia wiedzy, nie przyniosę ujmy dobremu imieniu Uczelni i w pełni poszanowania wobec profesorów i Władz Akademickich będę posłuszn... ustawom, przepisom i Władzom Uczelni”.

Zajęcia odbywały się w kilku lokalizacjach. Zdecydowana większość miała miejsce w Katedrze Archeologii i w Muzeum Prehistorycznym. Ówczesna Katedra mieściła się w budynku Collegium Iuridicum przy ul. Kantaka 2/4. Składało się na nią kilka skromnych pomieszczeń, w tym gabinet kierownika, biblioteka, pokój doktorantów (Machnik 2017: 165-166) oraz pracownia konserwatorska i techniczna (*Kronika...* 1958: 363). Od 1950 roku w Katedrze zatrudnieni byli Aleksandra Cofta i Leon Jan Łuka. Rok później dołączyły do nich dwie Zofie – Hołowińska i Hilczerówna. Pracę rozpoczął wówczas także Lech Leciejewicz, a w 1953 roku etat otrzymał Stanisław Tabaczyński (jako absolwent studiów I stopnia). Wszyscy oni byli wychowankami UP. W 1954 roku na stanowisku adiunkta zatrudniony został Jerzy Gąssowski, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. Zespół kadry uzupełniali aspiranci Edward Dąbrowski (1952-1955) i Zbigniew Trudzik (od 1953 roku; *Kronika...* 1958: 362). Nie wszystkie z tych osób prowadziły zajęcia ze studentami obu roczników. Z drugiej strony, obowiązkowe były również inne przedmioty z zakresu historii kultury materialnej, zatem wśród grona pedagogicznego znalazły się osoby spoza Katedry. Z obydwoma rocznikami odbywali zajęcia prof. dr Józef Gajek, prof. Eugeniusz Frankowski i dr Maria Frankowska, odpowiedzialni za edukację w zakresie etnologii i etnografii oraz prof. dr Mieczysława Sabina Ruxer, później również mgr Jerzy Kubczak, w zakresie archeologii śródziemnomorskiej. Nie ze wszystkimi z nich zetknęli się studenci przybyli do Poznania na studia II stopnia.

Po I roku studiów słuchaczki i słuchacze Studium HKM uczestniczyli w obozie w Biskupinie. Starsi z nich przyjechali na półwysep pod koniec lipca 1951 roku i spędzili tam cały miesiąc realizując program I Archeologicznego Obozu Szkoleniowego (AOS). Razem ze studentami poznańskimi uczestniczyli w nim słuchacze HKM z UW oraz jeden z UJ (Dzięgiel 1995: 125). Osoby, które nie mogły wziąć udziału w obozie, odbywały „praktykę wakacyjną w Poznaniu przy pracach wykopaliskowych na Ostrowie Tumskim w roku 1952” (AUAM, sygn. 127/195)¹⁰.

¹⁰ Teczka studencka Aleksandry Wojciechowskiej, która ukończyła Studium HKM I stopnia w 1953 roku, natomiast do obrony pracy magisterskiej przystąpiła w trybie eksternistycznym w roku 1956/1957, wybierając jako specjalność etnografię.

Studenci, którzy rozpoczęli studia w 1951 roku, wzięli udział w II AOS w Biskupinie w dniach od 2 do 18 lipca 1952 roku (Rajewski 1952: 200).

Na zakończenie studiów należało przedstawić pracę magisterską oraz przystąpić do egzaminów końcowych. Obrona prac dyplomowych osób studiujących w trybie dwustopniowym miała miejsce pod koniec stycznia 1955 roku. Tytuły magistra historii kultury materialnej uzyskało wówczas jedynie 15 osób, w tym większość studentek tego roku (10 z 12). Liczniejsza grupa studentów (7 z 12), nie mogła wówczas przystąpić do obrony, gdyż odbywała w tym czasie obowiązkowe trzymiesięczne szkolenie wojskowe (TMP 1955: 47). Dla tej grupy wyznaczono termin egzaminów końcowych na czerwiec 1955 roku. Dyplom ukończenia studiów uzyskało wówczas osiem z pozostałych dziewięciu osób. Ostatnia z nich przystąpiła do obrony w grudniu tego roku. Drugi rocznik kończący studia z zakresu HKM w 1955 roku zdawał egzamin końcowy w dwóch terminach. Pierwsza grupa ośmiu osób przystąpiła do niego dzień po swoich starszych kolegach, 23 czerwca 1955 roku. Kolejnych 12 osób przygotowało swoje prace na początek października tegoż roku.

W latach 1945-1955 studia w zakresie prehistorii (w tym także w ramach HKM) ukończyło 66 (*Kronika...* 1958: 363), ewentualnie 77 osób (Kaczmarek 1996: 252)¹¹. Biorąc pod uwagę, że w roku 1955 były to aż 44 osoby, co stanowi od 57 do 66 procent wszystkich absolwentek i absolwentów od zakończenia II wojny światowej, pozwoliłam sobie nazwać ten rok rokiem obfitości.

Adekwatność tego stwierdzenia w pełni potwierdzają późniejsze kariery osób z tego grona. Wszystkie znalazły zatrudnienie w zawodzie, przynajmniej w pierwszych latach po studiach. Sprzyjały temu dwa zjawiska, odnoszące się do historii archeologii w Polsce. Pierwszym z nich było powołanie Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego w 1949 roku, następnie Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk w 1953 roku. Jego oddziały zatrudniały absolwentów HKM z obu roczników (50%). Oprócz tego, wielu absolwentów studiów archeologicznych znalazło zatrudnienie w muzeach (ponad 30%). Jak przypomina Dzięgieł (1996: 110) „Kilku wpływowych doradców naukowo-partyjnych w Warszawie wmówiło władzom, że Polskę należy w ciągu trzech lat pokryć siecią muzeów powiatowych”¹². Tam miały znaleźć zatrudnienie osoby kończące Studium HKM. I chociaż pomysł nie został w pełni zrealizowany, nowe kadry zasiły część z rozwijających się placówek. Mniejszą liczbę osób odnajdziemy w inspektoratach do spraw zabytków, ewentualnie w strukturach konserwatorskich (około 10%)¹³. Niektórzy robili kariery naukowe, w tym uniwersyteckie. Dwie osoby związały się z Katedrą Archeologii UAM. Inne po jakimś czasie porzucały archeologię i realizowały się w zawodach nie związanych z kierunkiem studiów. Z zachowanych dokumentów wynika, że przedstawiciele omawianych roczników rozpoczęli odejścia na emeryturę w latach czterdziestych XX wieku, zatem około trzydzieści lat temu. Nadal jednak ich następcy o nich pamiętają i wspominają jako osoby, które tworzyły podwaliny instytucjonalnego rozwoju polskiej archeologii.

Przed zakończeniem, jeszcze jedna statystyka, tym razem odnosząca się do życia osobistego naszych bohaterów. Otóż na studia II stopnia zapisało się jedno małżeństwo – Danuta i Jan Jaskanisowie (I etap studiów odbyli na Uniwersytecie Warszawskim). Z osób studiujących razem z nimi po ukończeniu edukacji pobrały się trzy kolejne pary – Maria Konieczna i Tadeusz Malinowski, Eleonora Wiatrolik i Stanisław Tabaczyński oraz Kazimiera Ziemińska i Romuald Odoj. Następny rocznik połączył Elżbietę Jaroszewską i Zbigniewa Jasiewicza oraz Elżę

¹¹ Dwa źródła podają tak rozbieżne dane na temat liczby absolwentów prehistorii/HKM w pierwszej dekadzie po zakończeniu II wojny światowej, że ustalenie stanu faktycznego wydaje się zagadnieniem wartym zbadania i może stanie się również tematem kolejnego artykułu.

¹² Słowa te odnoszą się zapewne do wydarzeń z lat 1947-1950, gdy zapadały decyzje w sprawie upaństwowienia muzeów.

¹³ Brakująca wartość wynika z trudności w jednoznacznej ocenie, jak potoczyła się kariera niektórych osób.

Naumowicz i Wojciecha Śmigielskiego. Fakt ten zapewne również czyni omawiane roczniki wyjątkowymi oraz potwierdza słuszność tezy zawartej w tytule artykułu.

Na zakończenie chciałabym zaprezentować wszystkie osoby, o których pisałam, z zachowaniem podziału na roczniki. Podstawowe dane uzupełniam numerem akt z Archiwum UAM, które podaję w nawiasie. W przypadku kobiet zamężnych poprzedzam te dane informacją o zmianie nazwiska. W stosunku do osób z pierwszego rocznika stosuję oznaczenia: UJ, UP i UW, wskazujące na miejsce odbycia I etapu studiów. W większości przypadków zdjęcia pochodzą z teczek studenckich. Gdy ich brakowało, starałam się odnaleźć wizerunki poszczególnych osób z podobnego okresu ich życia. Niestety, nie udało mi się dotrzeć do fotografii jednego studenta z rocznika 1951-1955 i dlatego przedstawiam jego znacznie późniejsze zdjęcie. W sytuacjach wykorzystania innego źródła wizerunku podaję dane bibliograficzne.

W latach 1950-1955 (1953-1955 w przypadku osób dołączających na II stopniu), studiowali (w porządku alfabetycznym):



Maria Berezowska
(Zeylandowa)
AUAM, sygn. 160/164 UJ;
fot. P.III-51



Zbigniew Bukowski
AUAM, sygn. 160/183
UP



Edwin Dzieciółowski
AUAM, sygn. 160/365
UP



Danuta Jaskanis (Wadecka)
AUAM, sygn. 160/679 UW;
fot. Bitner-Wróblewska
et al. 2021: 47



Jan Jaskanis
AUAM, sygn. 160/678 UW;
fot. Bitner-Wróblewska *et al.*
2021: 47



Aniela Knapowska
(Mikołajczyk)
AUAM, sygn. 160/815
UP



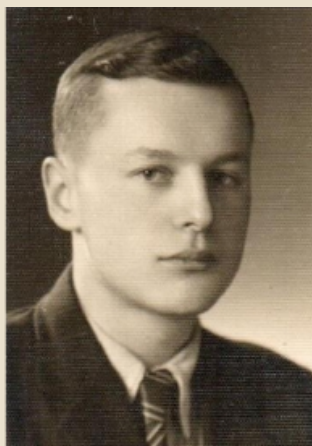
Maria Konieczna
(Malinowska)
AUAM, sygn. 160/841
UP



Marian Kretkowski
AUAM, sygn. 160/922
UP



Jan Machnik
AUAM, sygn. 160/1092
UJ



Tadeusz Malinowski
AUAM, sygn. 160/1131
UP



Romuald Odoj
AUAM, sygn. 160/1345
UJ



Maria Perzyńska
(Holasowa)
AUAM, sygn. 160/1436
UP



Jerzy Potocki
AUAM, sygn. 160/1520
UJ



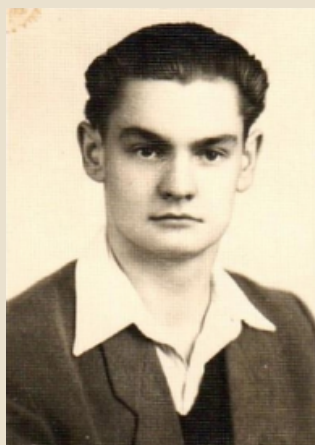
Wiesława Rendecka
(Szenic)
AUAM, sygn. 230/124
UP



Ewa Springer
AUAM, sygn. 160/1872
UP



Anna Stankiewicz
(Węgrzyk)
AUAM, sygn. 160/1877
UJ



Jerzy Szydłowski
AUAM, sygn. 160/1825
UJ



Wojciech Szymański
AUAM, sygn. 160/1831
UW



Stanisław Tabaczyński
AUAM, sygn. 160/1913
UP



Wanda Tetzlaff
AUAM, sygn. 160/1919
UP



Eleonora Wiatrolik
(Tabaczyńska)
AUAM, sygn. 160/2033
UP; fot. Cyngot, Zalewska
2016: 315



Zenon Woźniak
AUAM, sygn. 160/2128
UJ



Włodzimiera
Ziemińska (Odojowa)
AUAM, sygn. 160/2207
UJ



Helena Zoll (Adamikowa)
AUAM, sygn. 160/2228 UJ;
fot. Bitner-Wróblewska
et al. 2021: 86

W latach 1951-1955 studiowali i ukończyli HKM ze specjalnością prehistoria (w porządku alfabetycznym):



Felicja Bałachowska
(Białęcka)
AUAM, sygn. 160/156



Hanna Białęcka
(Jankowska)
AUAM, sygn. 160/165



Eugeniusz Cnotliwy
AUAM, sygn. 160/282



Władysław Garczyński
AUAM, sygn. 160/455



Krystyna Hofman
(Landzis)
AUAM, sygn. 160/603



Elżbieta Jaroszevska
(Jasiewicz)
AUAM, sygn. 160/668



Zbigniew Jasiewicz
AUAM, sygn. 160/674



Jerzy Karaszkiewicz
AUAM, sygn. 160/753



Mateusz Łastowiecki
AUAM, sygn. 160/1057



Teresa Łaszczewska
AUAM, sygn. 160/1056



Józef Mika
AUAM, sygn. 160/1212



Eliza Naumowicz
(Śmigielska)
AUAM, sygn. 160/12



Jerzy Olczak
AUAM, sygn. 160/1353;
fot. zbiory prywatne
M. Kobusiewicza



Marian Rulewicz
AUAM, sygn. 160/1617;
fot. Rębkowski 2011: 198



Kazimierz
Siuchniński
AUAM, sygn. 181/74



Wojciech Śmigielski
AUAM, sygn. 230/154



Kazimiera Tymieniecka
(Kłonecka)
AUAM, sygn. 160/1963



Stefan Wesołowski
AUAM, sygn. 160/2030



Jerzy Wojtasik
AUAM, sygn. 160/2119



Zofia Woźnicka
AUAM, sygn. 230/174

Akty prawne

Ustawa 1947 – Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o Planie Odbudowy Gospodarczej (Dz.U. z 1947 nr 53, poz. 285).

Ustawa 1950 – Ustawa z dnia 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955 (Dz.U. z 1950 r. nr 37, poz. 344).

Uchwała 1955 – Uchwała Nr 1037 Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1955 r. w sprawie nadania Uniwersytetowi Poznańskiemu nazwy "Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu".

Archiwalia

Teczka studencka: Aleksandra Wojciechowska; Archiwum UAM, sygn. 127/195.

Materiały Józefa Kostrzewskiego; Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu, sygn. P.III-51.

Bibliografia

Antkowiak W.Z. 2017. *Jerzy Suszko (1889-1972)*. Biografie Rektorów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Białęcka F., Bochenek A. 1981. Lista obecności archeologów, *Z Otchłani Wieków* 47 (4): 257-290.

Bitner-Wróblewska A., Sałacińska B., Sałaciński S. (red.) 2021. *Różne oblicza archeologii. Pamięci Jana Jaskanisa*. Warszawa: Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie.

Cyngot D., Zalewska A. 2016. ... Kiedy myślimy o kimś zostając bez niego. Doktor archeologii, „Maestra” Eleonora Tabaczyńska in memoriam (5 sierpnia 1931-15 czerwca 2015), *Archeologia Polski* 61: 307-358.

Dzięgiel L. 1996. *Swoboda na smyczy. Wspomnienia 1946-1956*. Kraków: Wydawnictwo Arcana.

Gan-Krzywoszyńska K., Leśniewski P. 2016. *Kazimierz Ajdukiewicz (1890-1963)*. Biografie Rektorów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Jasiewicz Z. 2023. Czym dla mnie jest być absolwentem archeologii?, *Absolwent* 6: 15-17.

Kaczmarek J. 1996. *Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720-1958)*. Biblioteka Fontes Archaeologici Posnanienses 8. Poznań: Wydawnictwo Reprint.

Kaczmarek J.E., Prinke A. 2023. *Żywot długi, pracowity i spełniony. Profesor Józef Kostrzewski (1885-1969) – prehistoryk, patriota, Europejczyk*. Biblioteka Fontes Archaeologici Posnanienses 28. Poznań: Muzeum Archeologiczne w Poznaniu.

Kronika... 1957. *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945-1954/55*. Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Leśniak L. 2023. Jan Machnik – absolwent poznańskiej archeologii, *Absolwent* 6: 9-14.

Leśniak L. 2024. Zbigniew Bukowski – student z odwołania, *Absolwent* 8: 7-11.

Machnik J. 2017. *Między pokoleniami. Jak Jaśko miast ułanem archeologiem został. Wywiad rzeka. Z Profesorem Janem Machnikiem rozmawia Marzena Woźny*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Rajewski Z. 1952. Drugi Archeologiczny Obóz Szkoleniowy w Biskupinie, *Z Otchłani Wieków* 21 (6): 200.

Rębkowski M. 2011. Marian Rulewicz (22 stycznia 1928 – 8 kwietnia 2011), *Przegląd Archeologiczny* 59: 198-200.

TMP [Malinowski T.]. 1955. Pierwsi magistrowie Studium Historii Kultury Materialnej, *Dawna Kultura* 2 (1): 47.

Wróblewski F. 2018. Studium Historii Kultury Materialnej (1950-1956). Kontekst polityczny, ideologiczny i gospodarczy „likwidacji” etnologii w Polsce, *Lud* 102: 123-154.

ANDRZEJ ROZWADOWSKI

PODRÓŻE ZE SZTUKĄ NASKALNĄ

Dwa miesiące temu otrzymałem list od JM Rektora, informujący o nabyciu prawa do nagrody jubileuszowej za 30 lat pracy na Uniwersytecie. Nagroda rzecz miła (wynikająca z ustawy), ale uświadomienie sobie, że minęły trzy dekady, skłania do refleksji. W 1995 r. faktycznie obroniłem pracę magisterską, która już na lata wyznaczyła kierunek mojej ścieżki badawczej. Poświęcona była petroglifom z doliny Sarmish w Uzbekistanie, gdzie prace badawcze podjąłem jeszcze jako student. Była to dosyć wyjątkowa sytuacja – na pierwszym roku studiów prof. Michał Kobusiewicz opowiadał nam na zajęciach z paleolitu o sztuce jaskiniowej. Na jednym z wykładów, jakby mimochodem, wspomniał, że niedawno jego znajomy wrócił z Uzbekistanu i przywiózł kilka zdjęć z petroglifami, jakie pokazali mu miejscowi Uzbeki. Sam Profesor był zadziwiony, gdyż nigdy nie słyszał, aby w tym rejonie występowała sztuka naskalna. Rok później byłem już w Uzbekistanie... Choć Profesor nie był formalnym opiekunem tych badań, po każdej ekspedycji odwiedzałem go i przy kawie opowiadałem o wynikach. Dużo później (kiedy już zrobiłem habilitację w 2009 r.) Profesor zaprosił mnie też do Egiptu, gdzie razem przyglądaliśmy się petroglifom w Oazie Dachla. Gdyby liczyć od momentu mojego pierwszego wyjazdu do Uzbekistanu, będą to 33 lata przygody ze sztuką naskalną. Historia zatem długa, ale i symboliczna. 21 października 2024 r. odbierałem z rąk Prezydenta Andrzeja Dudy nominację profesorską. Po południu tego samego dnia dotarła do mnie informacja o śmierci Michała Kobusiewicza.

Sztuka naskalna w Uzbekistanie okazała się niemałym wyzwaniem. Nie pochodziła z czasów paleolitu, znaczna jej część wiązała się z późniejszymi epokami – brązu, żelaza. Na początku czułem pewne rozczarowanie, wszak powszechnie uważa się, że najważniejsza jest ta najstarsza. Ale może właśnie dzięki temu, że nie była ona tak dawnej daty, przygoda ta okazała się tak fascynująca. W klasycznej książce dla tego regionu *Petroglify Azji Środkowej i Centralnej* (w języku rosyjskim, Moskwa 1980), Yakov Abramovich Sher pisał o potencjalnych związkach petroglifów epoki brązu z mitologią ludów indoirañskich. Możliwość wglądu w symboliczną sferę tych petroglifów przez pryzmat wierzeń i mitów zapisanych w księgach wedyjskich, sięgających swoimi korzeniami drugiego tysiąclecia p.n.e. (a więc epoki brązu), wzbudziła moją szczególną ciekawość. Sher pisał np. o rytuale aśwamedhy, tj. wodzowskiej ceremonii uśmiercenia konia, której graficzną ekspresję próbował odnaleźć w petroglifach południowej Syberii. Inni pisali o wozach i rydwanach, które miały wprowadzić na stepy Azji Centralnej społeczności o proveniencji indoeuropejskiej. W swojej pracy magisterskiej zaproponowałem zgoła inną perspektywę na możliwość identyfikacji treści indoirañskich w zapisie sztuki naskalnej. Zastanawiałem się, czy można do tego zagadnienia podejść z perspektywy porównania struktur – tak w sztuce naskalnej, jak i mitologii – nie ograniczając się do poszukiwania w sztuce tzw. elementów diagnostycznych, jak np. wizerunków wozów.

Z takim projektem, w sensie koncepcji, jak i programu badawczego, rozpocząłem studia doktoranckie. Jeśli wnioski, do jakich doszedłem studiując petroglify w Sarmish w Uzbekistanie, uznać za prawdopodobne, to potwierdzeniem lub zanegowaniem tej strategii interpretacyjnej mogło być skonfrontowanie jej ze sztuką innych stanowisk, terytorialnie wchodzących w potencjalny zasięg bytności ludów indoirañskich, zanim ostatecznie zadomowili się oni w północnych Indiach. Istotą projektu było zatem strukturalne porównanie kilku stanowisk sztuki naskalnej i weryfikacja, czy możliwe do wyodrębnienia powtarzalne struktury ikonograficzne na kilku stanowiskach mają korespondencje w strukturach

mitologicznych. Oprócz powrotów do Sarmish, podjąłem zatem prace na nowych stanowiskach, tym razem w południowo-wschodnim Kazachstanie: Tamgały w górach Czuilijskich oraz Arpauzen w górach Karatag. Szczególnie interesujące okazały się petroglify w Tamgały, które dokumentowałem, zanim jeszcze w 2004 r. znalazły się one na liście światowego dziedzictwa UNESCO.

Realizacja tego projektu była silnie osadzona w badaniach terenowych – noce pod namiotem, czasem w deszczu, czasem w żarze azjatyckiego słońca, dziesiątki godzin spędzonych na przerysowywaniu petroglifów na folie, fotografowaniu. Zrozumiałem, jak ważne jest bycie twarzą w twarz z wizerunkami naskalnymi, dosłownie poczuć je – ślady wybijania, dotknąć powierzchni skalnej ze wszystkimi jej niuansami, ciepłem, strukturą, widzieć je w krajobrazie. Nauczyłem się, że opowiadanie o sztuce naskalnej tylko w oparciu o książki z fotografiami i rycinami ma ograniczoną wartość. Ale oczywiście z samej dokumentacji niewiele wyniknie, jeśli nie jesteśmy wyposażeni w narzędzia intelektualne.

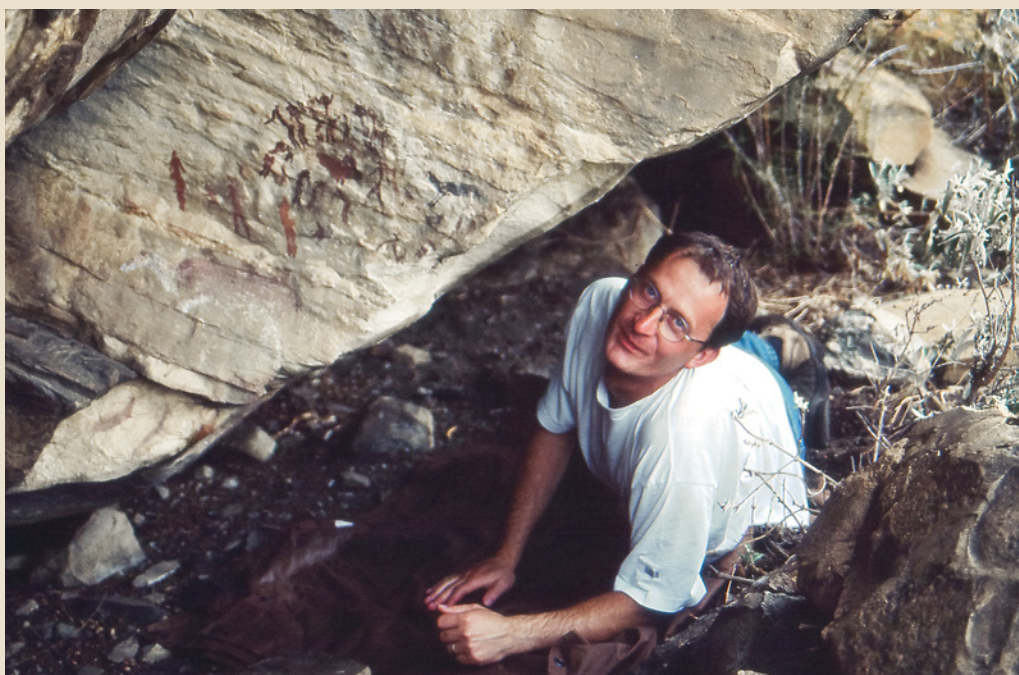
Znalezienie się w zupełnie nieznanym mi (i nienauczanej w czasie studiów) sferze badań zmuszało zatem do szukania wsparcia teoretycznego. I w tej kwestii także miałem szczęście. Studia nad sztuką naskalną w skali światowej okazały się przeżywać wówczas niesamowity rozkwit, również w zakresie teorii. David Whitley napisał w swojej książce *Introduction to Rock Art Research* (2005), że historia prawdopodobnie oceni ten czas (ostatnie dwie dekady XX i początek XXI w.) jako złoty wiek badań sztuki naskalnej. Skupiono się wówczas na opracowaniu jak najdokładniejszych metod dokumentacji, datacji i interpretacji. W 1998 r. Cambridge University Press opublikowało pierwszą monografię współczesnych badań sztuki naskalnej *The Archaeology of Rock-Art* (Chippindale, Taçon 1998), wpisując tym samym studia te w profesjonalny dyskurs archeologiczny (co wcześniej wcale nie było tak oczywiste). Wkrótce światło dzienne ujrzały kolejne syntezы, jak *Handbook of Rock Art Research* (Whitley 2001), wspomniana *Introduction to Rock Art Research*, a nieco później *A Companion to Rock Art* (McDonald, Veth 2012) oraz *The Oxford Handbook of the Archaeology and Anthropology of Rock Art* (David, McNiven 2018). Ważną inicjatywą był cykl międzynarodowych konferencji, poświęconych budowaniu teoretycznych podstaw mających stymulować globalny postęp badań – naprzemiennie w Norwegii i RPA. Po moim referacie na jednej z tych konferencji w Alcie w 1998 r. podszedł do mnie David Lewis-Williams, już wówczas uważany za jednego z najwybitniejszych badaczy. Wyrażając zainteresowanie moimi badaniami stwierdził: musisz przyjechać do RPA! Dokończyłem doktorat i w 2001 r. byłem już w Johannesburgu, dokładnie w Rock Art Research Institute – pierwszym na świecie Instytucie Badań Sztuki Naskalnej, będącym jednostką Uniwersytetu Witwatersrand (po latach spotkał mnie zaszczyt otrzymania honorowego członkostwa w tymże Instytucie – do RPA nadal wracam; ryc. 1).



Ryc. 1. Z czterema Davidami. Od prawej: David Witelson, David Whitley, David Lewis-Williams i David Pearce podczas jubileuszu 90. urodzin Davida Lewisa-Williamsa, Johannesburg 2024 r. (fot. archiwum prywatne autora).

Do pewnego stopnia mierzyłem się z podobnym problemem badawczym, jaki od lat zgłębiał Lewis-Williams: jak porównać sztukę naskalną z mitologią, jak odczytywać treści mitologiczne w zapisie wizerunków naskalnych?

To, co zrobiono w zakresie interpretacji sztuki naskalnej w RPA, śmiało można uznać za przełomowe w skali świata. Impas metodologiczny, jaki zaistniał w połowie XX w. w sferze zaufania do poznawczego potencjału danych etnograficznych, został przełamany właśnie dzięki dokonaniom południowoafrykańskim. Sytuacja, rzecz by można, była bardzo sprzyjająca – zgromadzone w XIX w. opisy życia, rytuałów i wierzeń ludu San (Buszmenów) na pewno należało wiązać z twórcami malowideł naskalnych. W południowej Afryce są oni w pełni autochtoniczną populacją, której przodkowie żyli tutaj i dopiero ok. 2000 lat temu ta homogeniczność kulturowa zaczęła być zaburzana przez pasterskie ludy Bantu, stopniowo przesuwające areał swojej bytności na południe od linii rzeki Zambezi. Rytualne tańce uzdrawiające nadal praktykowane przez Buszmenów z Kalahari okazały się pierwszym kluczem – ich „ilustracje” można odnaleźć w malowidłach naskalnych (ryc. 2).



Ryc. 2. Przy malowidłach ludu San ukazujących taniec uzdrawiający, RPA 2001 r. (fot. archiwum prywatne autora).

Aktywowana w tych rytuałach moc *n/um* była niezbędną do uzdrawiania, ale pełniła też wiele innych funkcji, a jej rezerwuarami były różne byty, zarówno widzialne, jak i tylko odczuwalne. Mógł nią być deszcz, wiatr, w świecie istot żywych największym rezerwuarem *n/um* była zaś antylopa eland. Mnogość wizerunków tej antylopy w malunkach naskalnych wynika właśnie z jej rangi symbolicznej, która ostatecznie miała moc sprawczą – bycie z wizerunkami oznaczało bycie blisko mocy. Jeśli obrazowano na skałach zdobywanie tej mocy, czyniono to za pomocą graficznych metafor. Najczęstszą metaforą była śmierć – to właśnie w momencie umierania antylopy można było przejąć jej moc. Upodabnianie postaci ludzkich do antylopy, w tym znajdującej się w stanie agonalnym, było zatem zobrazowaniem posiadania lub zdobywania *n/um* (ryc. 3). W czasie rytuałów osoba wcielając w siebie *n/um* wstępowała w trans. To w tym stanie możliwe było uzdrawianie. Mircea Eliade ponad siedemdziesiąt lat temu (1951) powiedział: „szamanizm to rytualna technika ekstazy”. W tym znaczeniu zaczęto używać terminów szaman i szamanizm na określenie głównych „aktorów” i ceremonie buszmeńskie namalowane na skałach.



Ryc. 3. Antylopa eland i postać ludzka do niej upodobniona, Game Pass, RPA 2022 r. (fot. archiwum prywatne autora).

Tak się złożyło, że po zakończeniu badań w Uzbekistanie i Kazachstanie zostałem zaproszony przez Marię Koško do projektu, którego celem była ocena stopnia zachowania rdzennych tradycji kulturowych wśród Jakutów we wschodniej Syberii. Dr Koško była specjalistką w zakresie syberyjskiego szamanizmu, razem pracowaliśmy w Instytucie Wschodnim UAM. Skupiłem się wówczas na ocenie, w jakim stopniu sztuka naskalna Jakucji odzwierciedla lokalny szamanizm, który był osią projektu (ryc. 4).



Ryc. 4. Pierwsza wyprawa na Syberię z Marią Koško, północna Jakucja 2001 r. (fot. archiwum prywatne autora).

Moje zaangażowanie w studia nad szamańską sztuką naskalną nie było zatem w pierwszej kolejności stymulowane badaniami afrykańskimi, jak można by podejrzewać. Ale kiedy podjąłem się tego wyzwania, postanowiłem spojrzeć na zagadnienie dogłębniej, wykorzystując refleksję obecną w szerszym dyskursie badań sztuki naskalnej, który istotnie był inspirowany właśnie badaniami południowoafrykańskimi. Stąd ważnym wątkiem moich analiz było zastanowienie się, w jakim stopniu metodologia wypracowana do identyfikacji doświadczeń transowych w sztuce naskalnej może mieć zastosowanie w analizie syberyjskiej sztuki naskalnej. To już było tematem mojego osobnego projektu *Prahistoria szamanizmu syberyjskiego w świetle analizy sztuki naskalnej: symbolika i dynamika tradycji*, jaki realizowałem w różnych częściach Syberii.

Kolejnym wątkiem mojej przygody badawczej stał się zatem szamanizm. W jakim stopniu sztuka naskalna na Syberii odzwierciedla szamanizm? Przecież wielu badaczy zwykło wręcz mówić, że to na Syberii istnieje klasyczny lub prawdziwy szamanizm (stamtąd wywodzi się słowo „szaman”). Szamani są tam obecni w każdej tradycji etnicznej, od Uralu po Kamczatkę i od Oceanu Arktycznego po stepy Mongolii i Kazachstanu. Osiem ekspedycji na Syberię – od Jakucji po Altaj, Chakasję, Kraj Krasnojarski – w poszukiwaniu szamańskiej sztuki naskalnej. Pewnie każdy będzie zaskoczony, jeśli powiem, że tej wyraźnej szamańskiej sztuki naskalnej na Syberii okazuje się być bardzo niewiele. Mam na myśli w pierwszej kolejności wizerunki szamanów, takich, jakich znamy z opisów historyczno-etnograficznych, a więc wyróżniających się posiadaniem bębna, (niemal) niezbędnego atrybutu rytualnego. Ponadto, nie należą one do zamierzchłej przeszłości, nie wydają się być starsze aniżeli dwa tysiące lat. Starłem się dotrzeć do licznych stanowisk, gdzie takie wizerunki można znaleźć (ryc. 5). Z pewnymi przerwami moja eksploracja Syberii trwała od 2001 do 2019 r., z tym, że ostatnie ekspedycje były związane już z nowym tematem, o czym za chwilę.



Ryc. 5. Dokumentując płyty grobowe kultury karakolskiej II tys. p.n.e., Altaj 2008 r. (fot. archiwum prywatne autora).

I znowu pojawiło się sporo problemów natury teoretycznej. W pewnym stopniu niemal przypadkiem stałem się uczestnikiem jednej z żywszych debat archeologicznych ostatnich dekad, zainicjowanej właśnie badaniami sztuki naskalnej w Afryce południowej. Archeologia szamanizmu na przełomie wieków wkroczyła z przytupem na łamy czasopism archeologicznych, książek i monografii zbiorowych. W swoich badaniach skupiałem się na zrozumieniu syberyjskiego kontekstu kulturowego. Ale czy syberyjski szamanizm to tylko jeden z wielu? Z czasem zacząłem dostrzegać, że dla świata „zachodniego” właściwie nie ma

różnicy skąd dana sztuka pochodzi – szamanizm w debacie archeologicznej stał się po prostu teorią interpretacji. Wybrzmiało to dla mnie szczególnie przy okazji recenzji jednego z moich artykułów, w którym jeden z recenzentów napisał (w dużym skrócie i uogólnieniu), że dzisiaj mamy już nowe teorie interpretacji, np. nowy animizm. Stwierdzenie, że badam szamańską sztukę naskalną z perspektywy zwrotu ontologicznego (w tym nowego animizmu), brzmiałoby jak teoretyczna sprzeczność. A tak właśnie sprawa wygląda – szamańska sztuka naskalna na Syberii to nie to samo, co szamańska sztuka w Afryce czy Ameryce. W tych ostatnich rejonach oznacza ona po prostu sztukę powstałą w kontekstach transowych, lub w jakimś stopniu nawiązującą do rytuałów implikujących odmienne stany świadomości lub je komentującą. Na Syberii to zaś rdzenna, tubylcza tradycja, znana pod tą nazwą. I dochodzi do tego jeszcze jeden aspekt, niedostrzegany przez wielu (jeśli w ogóle) badaczy „zewnętrznych”. Po rozpadzie ZSRR szamanizm (syberyjski) dla części rdzennych narodów Syberii stał się podstawą budowania ich tożsamości kulturowej. W dużym skrócie – jest on dla nich ich religią. A współczesna archeologia tak silnie podkreśla, że musimy uwzględniać głos rdzennych społeczności, aby odejść od praktyki kolonialnej...

Ta relacja pomiędzy współczesnością a przeszłością okazała się mieć kolejną odsłonę w mojej podróży ze sztuką naskalną. W 2008 r., podczas jednej z tradycyjnych ekspedycji związanych z tym zagadnieniem w południowej Syberii, odwiedziłem pewną galerię rzemiosła ludowego. Znalazłem tam obraz miejscowego artysty, w którym były motywy sztuki naskalnej. Nie miałem problemu z ich rozpoznaniem, widziałem je osobiście w terenie. To odkrycie otworzyło przede mną zupełnie nową przestrzeń badawczą. Okazało się, że to nie jeden przygodny obraz, ale przejaw ekspresji, która stała się wręcz osobnym nurtem artystycznym we współczesnej sztuce Syberii. To tzw. syberyjska neoarchaika lub syberyjski archeoart. Budowanie tożsamości przez odniesienia do sztuki naskalnej? Poczułem jakbym dokonał autentycznego odkrycia, niekoniecznie archeologicznego, ale w jakimś stopniu związanego z archeologią (Rozwadowski 2019, 2025). Kilka lat zbierałem materiały na ten temat, by ostatecznie na ich bazie sformułować projekt badawczy *Sztuka naskalna jako źródło współczesnej tożsamości kulturowej: syberyjsko-kanadyjskie studium porównawcze*. Został nawet bardzo wysoko oceniony jako propozycja badawcza i zakwalifikowany do finansowania przez Narodowe Centrum Nauki przy pierwszym podejściu. A startował z dyscypliny archeologia! Badałem to zjawisko na Syberii, w Kazachstanie i Kanadzie. Docierałem do artystów, kuratorów sztuki, galerii i muzeów, także do stanowisk ze sztuką naskalną, która była obrazowana przez artystów. Spotykałem się z nimi, rozmawiałem, prowadziłem wywiady. Chciałem wpierw usłyszeć ich głos zanim sam zacznę się na ten temat wypowiadać. Projekt pochłonął mnie bez reszty. Czasem mam wrażenie, że nic ciekawszego nie mogło mi się przytrafić. Poznałem wyjątkowe historie, nie mniej wyjątkowych artystów i poruszające dzieła sztuki. I często w tle tych historii było coś związanego z archeologią i sztuką naskalną.

Bycie badaczem sztuki naskalnej było w tym przypadku moją zaletą, nie miałem problemów z identyfikacją motywów malowideł czy rytów naskalnych w obrazach artystów. Ale z drugiej strony musiałem ponownie znacznie poszerzyć swoje horyzonty na temat studiowanych kultur. Pracując w Kanadzie dopiero zacząłem czuć (celowo nie piszę rozumieć), czym jest kolonializm. Jak traumatyczne w skutkach jest narzucenie własnej (zachodniej) wizji świata społecznościom rdzennym, a stąd, jak ważna jest dla nich spuścizna przeszłości, czyli to, co nazywamy archeologią. Jak mówią tamtejsi rdzenni artyści, postkolonializm jest dziwnym terminem, bo sugeruje, że kolonializm należy do przeszłości. „A jeśli by się dokonał, bo „post-” oznacza, że coś już minęło, to znaczyłoby to, że nas, Rdzennych Narodów, już nie ma”. Przykładowo, w 1988 r. artyści Pierwszych Narodów protestowali na ulicach Alberty przeciwko wystawie *The Spirit Sings*, zorganizowanej w Glenbow Museum, która miała promować Kanadę z okazji Zimowych Igrzysk Olimpijskich, zorganizowanych w tymże roku w Calgary. Byli oburzeni pokazywaniem ich kultury w muzeum za pomocą obiektów będących świadectwami świata minionego. Uważali, że taka prezentacja promuje wizję rdzennych społeczności jako kultury wymarłej, po której pozostały tylko artefakty. Jeśli Kanada chce się chlubić kulturą jej

rdzennych społeczności, podnosili protestujący, to winna pokazać ją taką, jaką ona jest dzisiaj, w tym współczesną sztukę rdzennych artystów, a nie przedmioty z kolekcji etnograficznych (zob. Rozwadowski 2019). Podobnie jak w przypadku szamanizmu, z większą refleksją podchodzę dziś do etykiety studiów lub teorii postkolonialnych.

To tylko niektóre, ale rzekłbym – kluczowe wątki moich podróży ze sztuką naskalną, które spajają całą tę ponad trzydziestoletnią historię. Były też inne jej odsłony: w USA, Peru, Kolumbii, Egipcie, Sudanie, Maroku, Indiach, Chinach, Mongolii, Francji, Hiszpanii, Włoszech... (ryc. 6, 7).



Ryc. 6. W Toro Muerto, Peru 2018 r. (fot. archiwum prywatne autora).



Ryc. 7. Przy współczesnej „świątyni” szamańskiej, Mongolia 2023 r. (fot. archiwum prywatne autora).

Ostatecznie sztuka naskalna poprowadziła mnie bardzo różnymi ścieżkami, pozwalając doświadczyć wielorakich sfer kultury, zarówno przeszłej, jak i współczesnej. Kiedy trzeba się zdefiniować badawczo zazwyczaj mówię, że badam sztukę naskalną (ryc. 8), ale nie wiem na ile rozmówca/odbiorca jest świadom, jak złożoną problematykę te badania generują i implikują.



Ryc. 8. Różnorakie ścieżki badawcze w sztuce naskalnej, które znalazły wyraz w publikacjach własnych i zbiorowych pod redakcją autora (fot. archiwum prywatne autora).

Bibliografia

Chippindale C., Taçon P.S.C. (red.) 1998. *The Archaeology of Rock-Art*. Cambridge: Cambridge University Press.

David B., McNiven I.J. (red.) 2018. *The Oxford Handbook of the Archaeology and Anthropology of Rock Art*. Oxford: Oxford University Press.

Eliade M. 1951. *Le Chamanisme et les techniques archaïques de l'extase*. Paris: Payot.

McDonald J., Veth P. (red.) 2012. *A Companion to Rock Art*. Oxford: Blackwell Publishing.

Rozwadowski A. 2019. „Szaman nigdy nie umiera”. Sztuka naskalna jako wyraz tożsamości w twórczości Jane Ash Poitras, *Folia Praehistorica Posnaniensia* 24: 207–233.

Rozwadowski A. 2025. Obrazy, które leczą: Dekolonizująca moc rdzennej sztuki Pierwszych Narodów Kanady, *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa* 350: 117–126.

Sher Y. A. 1980. *Petroglify Srednej i Central'noj Azii*. Moskva: Izdatel'stvo Nauka.

Whitley D. 2001. *Handbook of Rock Art Research*. Walnut Creek: Left Coast Press.

Whitley D. 2005. *Introduction to Rock Art Research*. Walnut Creek: Left Coast Press.

Nasz ABSOLWENT

REDAKCJA BIULETYNU: Arkadiusz Marciniak, Lidia Żuk

Korekta: Lucyna Leśniak

Strona internetowa: <https://archeo.amu.edu.pl/Absolwenci>

W sprawach związanych z Biuletynem zapraszamy do kontaktu z redakcją.

KONTAKT: Wydział Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań
e-mail: bsaa@amu.edu.pl
